

# GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“), i o godzinie 2 popołudniu.

<b>Ceny prenumeraty:</b> Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.  Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.	<b>Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:</b> miesięcznie . . . 2 K 50 h.   z dwukrotną . . . 3 K — h. kwartalnie . . . 7 „ 50 „   wysyłką . . . 9 „ — „ rocznie . . . 30 „ — „   pocztową . . . 36 „ — „  W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h. W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „	<b>Ceny ogłoszeń:</b> Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustem! czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.
---	--	--

Nr. 386.

Lwów, sobota 18. listopada 1911.

Rok 1.

## Ostatnie wiadomości

### Sprawy wewnętrzne.

#### Sytuacja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wiedeń, 18 listopada.

Trzydniowa przerwa w obradach parlamentu bezwątpienia przyczyni się do dalszego uspokojenia umysłów. Następne posiedzenie Izby odbędzie się we wtorek. Spodziewają się powszechnie, że na tem posiedzeniu uda się zakończyć dyskusję drożynianą. Wobec wczorajszych oświadczeń hr. Stürgkha w sprawie urzędniczej, Izba bez wątpienia uczyni wszystko, co będzie w jej mocy, aby przyspieszyć załatwienie najpilniejszych spraw. Do wtorku będzie rekonstrukcja gabinetu już prawdopodobnie przeprowadzoną.

„Neue Fr. Presse“ donosi w tej sprawie: Wczorajsze rokowania między prezydium Koła polskiego a prezydentem ministrów nie doprowadziły jeszcze do rezultatu. Na razie zapadła tylko stanowcza decyzja co do definitywnego obsadzenia ministerstwa skarbu, które, jak wiadomo, obejmie min. Zaleski. Natomiast kwestya ministerstwa dla Galicyi jeszcze nie jest załatwioną. Koło poskie postanowiło pozostawić nominację ludowcom, poczem wyłonili się 3 kandydatury, mianowicie: pp. Stapińskiego, Kędziora i Wróbla. Przeciwno kandydaturze p. Stapińskiego wytoczono rozmaite zarzuty, radca dworu Kędzior z góry odmówił, wobec czego prezydium Koła wczoraj po południu doniosło hr. Stürgkhowi, że ludowcy postawili kandydaturę dr. Wróbla.

Oдноśne pertraktacje z hr. Stürgkhem nie są jeszcze jednakowoż ukończone i nie jest wykluczonem, że ostatecznie p. Długosza obejmie ministerstwo dla Galicyi. Dymisya ministra Mayera nastąpi prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego.

We wczorajszej konferencji u prezydenta Izby dr. Sylvestra wzięli udział ze strony Niemców pp. Gross, Steinwender i Wolf, z Polaków zaś pp. Biliński, hr. Skarbek, Abrahamowicz i Stapiński. Przedmiotem dyskusyi było pytanie, pod jakimi warunkami możnaby zagwarantować spokojny przebieg dalszych obrad. Na wczorajszej konferencji nie wspomniano jednak ani słowem o utworzeniu jakiejś koalicji. Wszystkie narady dotyczyły jedynie możliwości znalezienia jakiegoś *modus vivendi*.

W ciągu przyszłego tygodnia odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta Izby konferencya przywódców owych stronnictw, które już

na ostatniej konferencji oświadczyły, że są gotowe popierać usiłowania, mające na celu uruchomienie Izhy.

### Urzędniczeki pocztowych Kas a pragmatyka.

Wiedeń. (Tel. wł.) Deputacya urzędniczek pocztowych Kas oszczędności zjawiła się wczoraj w parlamencie i przedłożyła przywódcom stronnictw szereg rozmaitych próśb, a między innymi, by urzędniczeki podporządkowano pod nową pragmatykę służbową.

### Po ucieczce Siczyńskiego.

Tylko „mała grzeczności“!

Stanisławów. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie ucieczki Siczyńskiego nie postępuje dalej. Dozorcy nie przyznają się do żadnego udziału w uprowadzeniu Siczyńskiego, potwierdzają jedynie, że robili mu podczas odsiadki kary małe grzeczności, niedozwolone instrukcją służbową.

### Niewiarygodna przechwałka.

Stanisławów. (Tel. wł.) Dr. Jarosiewiczowi nie grożą żadne dalsze dochodzenia. Oświadczył on w śledztwie, że żadnego czynnego udziału w ucieczce nie brał. Wiedział wprawdzie (?) o jakichś przygotowaniach do ucieczki, nie jest jednakowoż obowiązany składać w tym kierunku zeznań.

### Niema widoków.

Stanisławów. (Tel. wł.) Nastąpiło obecnie pewne wyczerpanie w prowadzeniu śledztwa, spowodowane widocznie trudnościami, które się organom śledczym przy dochodzeniach nasuwają. Wprost niema widoków, aby śledztwo w najbliższej przyszłości miało wydać pozytywne rezultaty.

### Siczyński w Rumunii?

Stanisławów. (Tel. wł.) Krąży tu w sferach zbliżonych do kół miarodajnych uporczywa pogłoska, że miejsce pobytu Siczyńskiego jest znane(?) i że zbieg ma się znajdować w Rumunii. Podają nawet miasto i numer domu, w którym ma się znajdować. (Wiadomość ta wydaje się nieprawdopodobną. Przyp. Red.)

### Echa demonstracyi anty-drożynianych w Stanisławowie.

Stanisławów. (Tel. wł.) Po dwudniowej rozprawie przed trybunałem karnym sądu obwodowego pod przewodnictwem r. Szydłowskiego w sprawie głośnych demonstracyi antydrożynianych w Stanisławowie (patrz „Gazeta Wie-

czorna“ Nr. 380 z 15 bm.) zapadł następujący wyrok:

Hersch Kriegel 6 tyg. aresztu, Salka Grünberg 4 tyg. aresztu, Simon Wohl i N. Gutstein po 3 tyg. i Wolf Weitz 2 tyg. aresztu. Poza tem skazano Herscha Kriegla na zapłacenie odszkodowania w kwocie 200 K.

Reszta oskarżonych, pomiędzy nimi kupcy Eisenstein (księgarz) i Bauner, zwolniona.

### Sprawy zagraniczne.

#### Odroczenie akcyi floty włoskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ze strony włoskiej oświadczają, że Włosi przede wszystkim starać się będą zawładnąć Trypolisem i stłumić tam opór Turków i Arabów, pozatem zaś zastrzegają sobie co do dalszych postanowień zupełną wolność działania.

Mianowicie dążyć będą wprawdzie do jak najrychlejszego ukończenia wojny, ale właśnie dlatego muszą mieć wolność działania.

Jedynem zobowiązaniem, które Włochy wobec mocarstw przyjęły, jest to, że nie podejmą żadnej akcyi na wybrzeżu albańskim.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Fr. Zeitung“ donosi, że rząd włoski zrezygnował już ostatecznie ze swej akcyi na morzu Egejskiem. Co najmniej zaś jest pewnem, że akcyja taka nie nastąpi w najbliższym czasie.

#### Zatrzymanie okrętu austriackiego.

Tryest. (Tel. wł.) Torpedowce włoskie zatrzymały na morzu Egejskiem austro-węgierski okręt „Lloydu“, „Br. Beck“. Na pokład okrętu udała się komisya, która zbadała papiery okrętu. Ponieważ nie znaleziono żadnej kontrabandy, udał się okręt natychmiast w dalszą drogę.

Okręt ten ma ładunek 3.500 tonn zboża, przeznaczonego dla Szwajcaryi.

#### „Albo my, albo wy“.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokalanzeiger“ donosi z Trypolisu, że w niedzielę po południu Włosi wydelegowali wszystkich poważniejszych obywateli Trypolisu do Arabów, aby wdroyć z nimi rokowania. Arabowie dali im jednak następującą odpowiedź: Niema miejsca dla obu narodów w Trypolisie. Albo my, albo wy.

#### Deszcze szkodzą tylko Turkom.

Rzym. (TBK.) Do Ag. Stefaniego donoszą z Trypolisu pod datą 17 bm.: Wskutek słyoty i burz skazany jest nieprzyjacieli na bezczynność.

Rzeka Medszenin wezbrała bardzo z po-



wodu ulewnych deszczów, wobec czego nieprzyjacieli znalazł się w bardzo niebezpiecznym położeniu.

Turecy usiłowali skierować wezbrane fale na nasze oszańcowanie. Zamach ten udaremniłi zrzecznie nasi saperzy i oddziały inżynierzy.

#### Ochotnicy powietrzni.

Rzym. (TBK.) Wczoraj odjechało stąd do Cyrenaiki dziesięciu lotników-ochotników. Ludność żegnała ich owacyjnie.

### Republika chińska.

#### Orędzie republikańskiego ministra.

Nowy York. (Tel. wł.) Wybrany przez powstańców minister spraw zagranicznych rządu republikańskiego rozesłał do dzienników amerykańskich odezwę, zwracającą się do narodów białej rasy a oświadczającą między innymi: Dla Chińczyków, którzy tak długo znosili jarzmo dynastji mandżurskiej nadszedł nareszcie czas wolności. Proklamacya republiki już nastąpiła. Z 18 prowincyi chińskich 14 uznały już nową formę rządów. Ponieważ zaś niema u nas drugiej rodziny cesarskiej, ani książąt, przeto republika chińska będzie bardziej demokratyczną, niż wszystkie republiki. Aby jednak zapanaowały u nas stosunki normalne, trzeba, aby mocarstwa jak najprędzej uznały rzeczpospolitą oficjalnie.

### Różne.

#### Tragedya rodzinna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki przynoszą jeszcze następujące szczegóły o tragedji w domu państwa Holzknichtów. Dr. Matkovic, sprawca zbrodni, okazywał wprawdzie w ostatnich dniach wielkie zdenerwowanie, nie można się jednak było dopytać u niego przyczyny jego zmatwienia. Rodzicom nieszczęśliwych ofiar, wobec których zawsze okazywał zaufanie na odnośne zapytanie odpowiedział szorstko, że to jest jego sprawa, która nikogo nie obchodzi. Wobec innych osób oświadczył, że długo myślał, iż państwo Holzknichtowie pragną go mieć za zięcia, obecnie jednak mają kogo innego na oku a jego usuwają. Wobec tego nie ma też zamiaru dawać więcej lekcji w domu Holzknichtów.

#### Samobójstwo.

Czerniowce. (Tel. wł.) Wczoraj poderznął sobie gardło ostrą brzytwą w zamiarze samo-

bójczym konceptowy praktykant pocztowy w Czerniowcach, dr. Paweł Piez, rodem z Opawy.

## Depesze Ekonomisty

### Akcya w sprawie braku wagonów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komitet wybrany temi dniami na wspólnym posiedzeniu związków przemysłowców i rolników podjął akcyę w sprawie polepszenia warunków przewozowych, a w szczególności w sprawie powiększenia liczby wagonów jako też innych inwestycyi kolejowych.

Członkowie komitetu udali się do wszystkich ministrów i przedłożyli im prośbę o jak najrychlejsze sformułowanie programu inwestycyi na kolejach państwowych, któryby był poddany ocenie Rady kolejowej najpóźniej z końcem lutego 1912. — Wszyscy ministrowie zapewnią deputacyę, iż uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, aby zaradzić obecnym brakom. Następnie interweniował komitet w tej sprawie u przywódców wszystkich stronnictw parlamentarnych prosząc o poparcie ich akcyi.

### Kronika z ostatniej chwili.

Z kolei. Z powodu przepełnienia stacyi we Lwowie wstrzymuje się w myśl § 63 ustęp I. regulaminu ruchu przyjmowanie całorocznych ładów drzewa opałowego, przeznaczonych do stacyi we Lwowie, a to na czas od 18 do 22 bm. włącznie.

### Po zamknięciu numeru.

#### Posel Władysława Długosza ministrem dla Galicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisya parlamentarna Koła polskiego zdecydowała, iż kandydatem Koła polskiego na ministra dla Galicyi ma być ludowiec p. Władysław Długosz.

Ludowcy, jak wiadomo, domagali się stanowczo, jako najsilniejsza frakcyja Koła polskiego, by ministerstwo dla Galicyi obsadzić mogli swym reprezentantem, co do osoby jednak kandydata zasła przez noc zmiana.

Partya ludowa postawiła terno kandydatów: pp. Kędziora, Stapińskiego i Wróbla. Nazwisko tego ostatniego było wczoraj w nocy na czele kombinacyi. W kołach polskich podnoszono jednak, że p. Wróbel jest zbyt młodym parlamentarzystą i zbyt mało zna

teren wiedeński, by mógł objąć tak odpowiedzialne stanowisko, wobec tego wyłoniła się konieczność postawienia innego kandydata.

W takiej sytuacji nazwisko p. Długosza wypłynęło odrazu zwycięsko na teren kombinacyi.

Podnoszono, że p. Długosz ma za sobą kilkuletnią, wydatną pracę w sejmie krajowym, zaś teren wiedeński zna doskonale jako jeden z najznacześniejszych przemysłowców naftowych.

Nominacya min. Zaieskiego na ministra skarbu oraz p. Długosza na ministra dla Galicyi pojawi się w najbliższym numerze „Wiener Ztg.“.

Nominacyę posła Władysława Długosza na ministra dla Galicyi powitać musimy z największą sympatją.

Człowiek o dużej kulturze gospodarczej i politycznej, o wielkiej wiedzy fachowej, nie ograniczający się jednakowoż ekskluzywnie do terenu, na którym jako przemysłowiec potrafił zdobyć sobie pierwszorzędną stanowisko — stanowi tak rzadki u nas typ *self made man'a*, który przebojem szedł przez życie i życie to nagiął do swych celów.

Są ludzie, których powodzenie odrazu wytrąca z równowagi. Poseł Długosz przeszedł tę próbę zwycięsko. Moznaby go nazwać „dzieckiem szczęścia“, gdyby określenie to nie odbijało od jego męskiej postawy i zaprawdę męskiego charakteru.

Zdobywszy wielki majątek w nauce pracą rąk własnych — zaczynał od posady biednego kierownika szybowego — zapragnął rozszerzyć teren swej działalności i oparłszy się istotnymi sympatjami o stronnictwo ludowe, poczynił pracować społecznie.

Jako marszałek powiatu i poseł sejmowy (od r. 1908) ma też działalność publiczną za sobą już lat 10.

Nadzwyczaj prawy w życiu politycznym nie angażował się w walki partyjne, dlatego też nominacya jego na ministra przyjęta będzie i w innych stronnictwach z sympatją niekłamną.

Zadnych produktów nie kupujemy na własny rachunek, lecz sprzedajemy komisowo na rachunek producenta!

Owies pastewny i nasienny, koźmiczynie czerwona i biała, tymotkę, bobik, groch fasole najkorzystniej można sprzedać przez

Związek rolników dla zbytu produktów  
słowl. zar. z ogr. por. we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 19. parter.

# MERKURY

Kawa - Herbata - Kakao - Czekolada  
Właściciel:  
Karol Czudzak, 1620 Lwów, Kilińskiego.

Już nadeszły ostatnie nowości

w oświetlaniu wyboże na kostyminy, suknie i biużki damskie etc. do magazynu

1094  
Antoniego Uwiery,

Lwów,

ul. Halicka 10.

FILIA: STANISŁAWOW.  
PROBKI na prowincję odwrotnie.

# W. ADAMSKI

Hotel George, Lwów, ulica Akademicka 1. 2.

NOWOŚCI na sezon jesienny poleca się do urządzenia mieszkań, hoteli, kawiarni itp.

Fabryka stor i największy fabryczny

skład „T A P E T“.



## Na czasie, czy nie na czasie?

Lwów, 18. listopada.

Ależ tak, na czasie jest teraz wszystko... Na czasie są podejrzenia i insynuacje, oskarżenia i ekskomunikaty, na czasie pospieszne z szop wyciąganie zagwoźdżonych w czerwcu armat, na czasie cerowanie starganych w jesienym wietrze proporców. Żyjemy przecie chwilą — a, wiadomo, astmatycy oddychają w trochę innym tempie. „Na czasie“ jest nawet niekiedy irytująco powolnym określeniem na zaktualizowanie sytuacji. Trzeba ją chwycić w lot, łapać za kark i za poły, bo się wyrwie... A gdy okazya da się schwytać, przybije się ją szparko i pracowicie do męczeńskich desek, gwóźdź przy gwóźdź.

Zaprawdę smutno jest, gdy się okaże, że to była pajęczyna.

Na czasie są teraz pewne pospieszne, zgorączkowane i zasapane akty, bo nadeszła chwila, gdy po kilkutygodniowym fermentie parlamentarnym Koło polskie wstąpiło w szranki poważnej, szerokiej, żmudnej i nie na efekt obliczonej pracy. I przyjdzie wnet czas, kiedy z roli pocznie się wybić, ać zdźbło — gdy zejdzie dobrze, wystrzeli w górę pełny, ciężki kłos. Ale turkuć podjadek nie ma czasu. Kłosa już nie dla niego, lubi właśnie ten przeciskający się przez uprawną rolę smakowity, zielony, soczysty pęd. Turkuć przepada za tem, potrawa w sam raz dlań na czasie.

Organ wszechpolski wpił się od kilku dni w „nowe szkoły średnie“ i stanowisko wobec nich Koła polskiego. Biedni czytelnicy — jak w podrzędnej jadłodajni, dostają tę strawę na śniadanie, obiad i kolację, odgrzewaną i przypiekaną z coraz to innym sosem, czy sałatką.

Nie daje im wprost złapać tchu; po artykule, w którym jak na dłoni wykazano, że Koło polskie zaprzedało całą oświatę kraju, pisze się drugi o p. Bilińskim, który zdradził Śląsk i trzeci o „bloku“, co to drży przed piękną gwizdawką p. Starucha i na niego prze-

łał prawo kreowania polskich gimnazyów i czwartym, naturalnie znów o bloku, który zamakowawszy w lokajskiej służbie u rządu, książeczkę służbową zaniósł do ukraińskiego klubu. Trzeba kuć żelazo póki gorące, choćby drewnianym młotkiem.

Koło polskie odrzuciło bowiem wniosek p. Buzka, przypominający mu obowiązek starania się o założenie 4—5 szkół średnich rocznie w kraju. Czyż prędko nadarzy się taka wspinała sposobność dla wszechpolskich publicystów? Ach, jakież piękny temat! I jak na czasie!

Z prawdziwą przykrością musimy zepsuć tę zabawę. Bezkarność upaja nieraz wisusów i zachęca ich do nowych figli.

Jakżeż to było z temi szkołami i z tem ómiącym światło Kołem polskim?

Wprzód jaka zmiana w tonie obrad kołowych, w poważnym ujmowaniu przedmiotu dyskusyi, w formie i treści prac! Koło obecne dzielnie pracuje, odbywa częste posiedzenia, nie wzorując się na przykłady Koła za poprzedniej prezury, kiedy to tryumfy święciły puste frazesy, gdy brzmiały słodkie słowa goślnych obietnic... Drugie ludowe Koło przygotowuje poważnie teren pod ważne i doniosłe dla kraju sprawy, przedyskutowuje je i przeprowadza. I znikł z Koła ów frywolno-optimistyczny nastrój bez troski o korzyści krajowe, ów zapal w zdobywaniu wawrzynów dzięki fajerwerkowym enuncyacyom i operetkowym przyrzeczeniom, któremi hojnie szafowali panowie wszechpolscy, ster w Kole dzierżący.

Nowoobrane Koło zeszło z tej fałszywej, nieszczerzej i niedojrzałej drogi, z chwilą, gdy wybory przyniosły zasłużoną klęskę zbyt ufnej we wpływy u ludności, partyi narodowo-demokratycznej. W tem miejscu polityk tego stronnictwa, które głosi, że jest najbardziej narodowe i najbardziej demokratyczne, westchnie zapewne i powie parę słów o „bloku namiestnikowskim“, sprawcy owej porażki, przypomni ową śmieszna bajeczkę, wymyśloną dla grzesznych dzieci wszechpolskich przez pomy-

ślowego zawiadowcę kantoru polityki wszechpolskiej, dr. Grabskiego.

Może pan Grabski wierzy w bajki i seryo przypuszcza, że namiestnik zaczarowaną różdżką sprawił, iż wyborcy stracili ochotę do oddania głosów na kandydatów wszechpolskich...

Przecież, by naiwność dra Grabskiego, poszła tak daleko, aby nie ujrzał, że większość mandatów, jakie zdobyli wszechpolscy, zawdzięczają właśnie temu blokowi — trudno uwierzyć.

Panowie: Głabiński, Buzek, Tertil, Jabłoński, Skarbek a nawet Dębski i Gall, stawali do turnieju o mandat bez kontrkandydata „blokowego“ i niemal oni wszyscy wyszli z urny, dzięki głosom wyborców innych stronnictw. P. Zamorski zawdzięcza swój mandat uprzejmości kontrkandydata, który bardzo poważną liczbę głosów skierował w jego stronę. Trudno było wymagać od namiestnika i od „bloku“, by przykładali rękę do wyboru takich Paduchów i Wiacków, by nie chcieli oczyścić naszego organizmu parlamentarnego od takich wrzodów, które nam tylko wstyd przynoszą wobec obcych.

„Jeśli nie rząd, to opozycja“, powiedzieli panowie wszechpolscy: słowo stało się ciałem. Tych paru posłów wszechpolskich, którzy zjawiają się czasem na posiedzeniach kołowych, prowadzi opozycję. Mamy więc do czynienia z taką bezrozumną opozycją, zabierającą Kołu czas przydługimi i niepotrzebnymi mowami na tematy zbyt często i zbyt szczegółowo omawiane, mamy wysuwanie żalów i śmiesznych urojeń osobistych (vide p. Ptaś!), mamy wreszcie stawianie wniosków nie na czasie.

Większość Koła polskiego z pobłażliwością patrzy w stronę opozycji wszechpolskiej w przekonaniu, że opozycja ta wreszcie zrozumie, iż takim krzykactwem niczego się nie zdobędzie, natomiast poważnem współdziałaniem w pracach Koła naprawi swą zaszarganą reputację. Czy ta opinia większości Koła ziści się, to kwestya. Frakcja narodowo-demokratyczna w szeregach swych nie posiada wytrawnych polityków, którzyby jej działalność skierowali na tory kulturalne i rozumne.

Dyktatorstwo, idące z bardzo daleka, bo

## Nowości sezonowe!

Obuwie, kamizelki wełniane i z sarniej skóry, kapelusze, czapki, rękawiczki, parasole, krawaty i wiele innych nowości dla Pań i Panów w ogromnym wyborze poleca

Pierwszorzędny magazyn mod

## American House

Lwów, Kopernika 1. 5.

1562

JADWIGA TOMICKA.

## Wilanów.

Dzień słoneczny upalny; małe wagoniki kolejki wilanowskiej, po brzegi wypełnione publicznością, czekają na hasło odjazdu z Mokotowa (Warszawa w lipcu 1911 r.) — Dzień to powszedni, więc w wagonikach cicho, nastroju „niedzielnego“ ani okruszyny.

Ruszamy. Zaraz za miastem zaczynają się piachy, takie mazowieckie — złociste, syrkie; piachami biegnie droga do Wilanowa, a Wilanów — to oaza wśród piachów nad Wisłą.

Część pasażerów wysiadła w Czerniakowie, kilka osób wylądowało na piaszczystej stacyi w Wilanowie, reszta pojechała do dalszych wiosek i letnisk.

Tuż za stacją widnieje wśród parku przepiękny pałac wilanowski. I pałac i park są spuścizną Jana III. Sobieskiego. Pałac wzniesiono według planów i pod kierownictwem włoskiego Belotti'ego; włoscy artyści rzeźbiarze i malarze pracowali nad upiększeniem pałacu; z Włoch czerpano również wzory przy zakładaniu parku. Prostotą i wdziękiem tchnie cudna siedziba królewska; już w roku 1680 zupełnie wykończona, stała się ulubionym miejscem wypoczynku dla króla-bohatera, który też tutaj życie zakończył w r. 1696.

Wilanów (Villa nuova) — dziedzictwo królewicza Konstantego Sobieskiego przechodzi

następnie drogą kupna lub spadku z rąk do rąk; najdłuższy czas był własnością hr. Potockich, a dzisiaj spadkobierca Potockich, Ksawery hr. Branicki, jest właścicielem Wilanowa; współwłaścicielem jest społeczeństwo polskie, gdyż testatorka, hr. Potocka, zastrzegła w testamencie, że pałac wilanowski i jego zbiory mają być dostępne dla publiczności.

— A zbiory to cenne — królewskie: zaczęły je gromadzić król Jan III.; rozkazał skupowywać dzieła sztuki we Włoszech, a zwłaszcza w Rzymie, co się tylko nabyć dało, więc: obrazy, posągi, arcydzieła starożytne, wykopaliska...

Król Jan III., sam bardzo wykształcony (studya w Paryżu i w Padwie), założył bibliotekę, gromadząc dzieła wielkiej wartości; bogaty tam jest szczególnie dział rękopisów, posiada pierwszych 7 ksiąg kroniki Długosza, własnoręczne listy króla Jana III.; do późniejszych nabytków należy zbiór dyaryuszów sejmowych, akty sejmu czteroletniego i t. d.

Właściciele Wilanowa wogóle zbiory królewskie powiększali i uzupełniali; zwłaszcza obrazy zasługują na uwagę, mieszczą się one obecnie w później dobudowanym skrzydle — słoczone aż pod sufit w dwu salkach, a mogłyby stanowić piękną galeryę, dosyć wymieścić mistrzów, których Wilanów posiada: Leonardo da Vinci, dwa rysunki, głowy apostołów; dalej Tiziano, Veronese, Tintoretto, Guercino, Andrea del Sarto, Domenichino, Caracci, Caravaggio Guido Regni, Carlo Dolci, Sassoferrato, Canaletto itd.; ze szkół hiszp. Velasquez, Ribera; z fran-

cuskiej N. Poussin, Cl. Lorrain, Vernet, David, Greuze; z holenderskiej i flamandzkiej Rembrandt, Van Dyck, Vouvermann, Ruisdael; z niemieckiej Dürer, Kranach. Prócz tego po wszystkich salach pałacu znajdują się portrety pendzla wybitnych artystów. A sale, już same przez się bardzo piękne, zawierają moc rzeczy, godnych widzenia i podziwu.

I jak że się zwiedza tę perłę nadwiślańską? Oto u zamkniętych podwoi pałacowych stoi grupka ludzi i czeka; po jakimś czasie drzwi się otwierają i służący prosi, żeby wchodzić i to jaknajprędzej, bo on jedną partję już przeprowadził przez pałac i wypuścił przez balkon do parku, teraz my idziemy, a znowu nadejdą inni, no a wskutek tego trzeba się spieszyć, bo on niema czasu do tracenia. Nikt się nie troszczy o to, że zwiedzający wnoszą na obuwie moc piasku, nikt nie odbiera lasek i parasolek; i wędruje cała ta drużyna, zachwycona pięknnością sal, onieśmielona zlekka zabytkami wytwornej kultury. Ale po jakimś czasie nastrój słabnie, błazeńskie dowcipy sługusa rozwiewają pietyzm do reszty i gromadka zaczyna się rozpiezchać niesfornie po salach, dotykając sprzętów łaskami, rękami, kreśląc swoje nazwiska na ślicznych inkrustowanych stołach, zlekka pyłem pokrytych...

Wreszcie dochodzimy do galeryi obrazów, gromadka nasza poważnieje, zainteresowanie o gólne; na stolikach leżą tablice katalogowe zdekompilowane, ale są; pozostaje projekt, że ktoś jeden będzie czytał katalog, aby wszyscy mogli chociaż trochę zorientować się w tych ob-



aż z ul. Zimorowicza we Lwowie, zbyt małą jest gwarancją, by wszechpolacy w parlamencie wkroczyli na drogę pożyteczną dla kraju, no i dla swojej partii.

Nie bez podniety pozostają na opozycję w Kole ataki dziwnej konfederacji sezonowej, do której prócz organu wszechpolskiego, należy „Kuryer lwowski“ i t. zw. „Monitor“. Konfederacja ta rozpoczęła kampanię z Kołem polskiem brutalną i przepojoną świadomymi fałszami i przekręcaniami faktów pod dyktando chęci zdyskredytowania znaczenia i wpływów polskiej w Wiedniu reprezentacji. Niewybrednym czytelnikom tych organów nie potrzeba widocznie faktów, wystarczy „besztanie“, no a już p. Grabski w tym względzie cieszy się imponującym kredytem u wielbicieli swego skrzypiącego pióra.

Tymczasem za treścią działalności Koła, za jego pełnem poczuciem i odczuciem narodowym za tem, że nie zahacza interesów kraju — przemawiają czyny; zaś za równą linią polityki Koła przemawiają ludzie, doświadczeni i rozumni parlamentarzyści, którzy mają za sobą nie gest frazesu, ale lata długiej, owocnej pracy.

Koło odbywa często posiedzenia poufne dla wymiany zdań w kwestjach politycznych i w sprawach, których jawne poruszenie ze względów taktycznych nie jest aktualne.

Mimo tej poufności, organ p. Grabskiego stale przynosi o posiedzeniach takich sprawozdania. Sprawozdania przesiane są przez sito „partii opozycyjnej“ w Kole i... (naturalnie) jako takie, są z gruntu fałszywe. I gdy podawanie przebiegu posiedzenia tajnego nie należy do taktu szanującego się pisma, to podawanie przebiegu fałszywego, usuwa się z pod nazwy... Jest to dowód cynizmu i deprawacji owych informatorów-posłów.

Ostatnio na posiedzeniach Koła poufnie

była omawiana sprawa upaństwowienia 4 gimnazjów w kraju i w Oriowej na Śląsku.

Koło polskie, pamiętne swych obowiązków w kierunku podejmowania starań o wzmożenie szkół średnich w kraju, zaiste w obecnym swym składzie nie potrzebowało „przypomnienia“, czy też inicjatywy ze strony, która z nią „niespodziewanie“ wystąpiła. Czuwanie nad potrzebami szkolnictwa krajowego, nad postulatami oświatowym i nie wchodził w skład tylko przygodnego programu działalności obecnego Koła.

Tymczasem na posiedzeniu w dniu 8 listopada p. Buzek uczynił znany swój wniosek, który nie znalazł większości.

Cóż go mogło podyktować posłowi VI. okręgu lwowskiego; czy troska istotna o szkoły, gdy wiadome było, że Koło czyni już starania o nie — czy też chęć taniej reklamy dla swego stronnictwa, by podkreślić, że zabiega ono nie tylko o szkoły galicyjskie, ale i śląskie?

Opinię tę co do reklamowego charakteru wniosku — jak zresztą i innych, bardzo popularnych wniosków grupy wszechpolskiej — podzielała większość Koła i odrzucając go, dała tem samem votum ufności dla dotychczasowej działalności Koła w sprawie szkół średnich.

Działania tego wprawdzie nie cechuje jarmarczna reklama po pismach wszechpolskich ale też towarzyszy mu większa ufność ze strony społeczeństwa, niż to się zdarzało rozgłosowi bezceremonialnych obietnic dawnych włodarzy Koła.

„Wnioskiem“ takich spraw się nie załatwia, a kto wie, jak ciężko w obecnych warunkach rozognionych przeciwieństw narodowościowych przeforsować postulat tak wybitnie narodowościowy — ten nie będzie mówił o „takytyce konspiracyjnej“ ale pochwali taktykę i

rozważę Koła, które nie chce każdego swego sukcesiku roztrząbić po gazetach.

Dlaczego tym panom tak nieswojsko w obecnym Kole... Cicha, ale wieczona sukcesami praca mniej im przypada do smaku, niż jarmarczne krzykactwo, obliczone na efekt... sezonowy.

Stąd dąsy bardzo na czasie.

## Z teatru.

(„Zabobon“ czyli „Krakowiacy i Górale“, opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego).

O wczorajszym wieczorze napisać należy panegiryk: Jedno z najlepszych przedstawień, jakie na scenie lwowskiej lat ostatnich oglądaliśmy, jeden z najlepiej spełnionych obowiązków, jakie ma scena wobec przeszłości.

Na znakomitą, wyjątkową całość wczorajszego przedstawienia złożył się cały szereg momentów: Był przede wszystkim wielki sukces reżyserji. Takich scen zbiorowych, tak sprawnie wyreżyserowanych chórów, tłumów, tak dobrze opracowanej części sytuacyjnej nie miało żadne przedstawienie i to nie tylko w cyklu historycznym.

Potem rzucała się w oczy staranność wystawy, kostyumów, umiejętne efekty świetlne, wreszcie — zespół aktorski, w którym nadto działały się rzeczy najdziwniejsze, zgoła paradoksalne. Bo już patrząc na afisz można było zrobić wielkie oczy z podziwu, a widząc rzeczywistość wybuchano się śmiechem. Oto np. jest partya śpiewna. Wchodzi na scenę studencina o skromnej minie i zaczyna śpiewać smętne kuplety. Nic zatem nadzwyczajnego. A jednak widownia ledwie w krzesłach usiedzi. Jest to bowiem Jan Nowacki. A gdy

## Podajemy do wiadomości

Odsprzedającym przesyłamy na żądanie próbki wina. Zamówienia z prowincji w każdej ilości odwrotną pocztą. Ręcznie, że wszelkie wina u nas zakupione są oryginalne i naturalne.

1310 Poszukujemy zastępców we wszystkich miastach Galicji.

P. T. Publiczności oraz kupcom, że już otworzyliśmy nasz wielki skład win dalmatyńskich z własnych winnic i wina hercegowińskiego. Posiadamy zawsze najmniej 500 hl. wina na składzie we Lwowie, tudzież każdą ilość wina we własnych piwnicach w Selsach na wyspie Brač w Dalmacji.

**Vrsalović & Mateljan**

Lwów, ul. Fredry 6.

### Ustalona sława najlepszych gramofonów



z marką „aniołek piszący“, jakoteż płyt, przekonała wszystkich oświadczających mój skład, że jakość tych gramofonów, które reprodukcją bez szmeru i oddają czysty i naturalny głos, przewyższają wszelkie inne wyroby imitacyjne. — Proszę się o tem przekonać, chętnie zademonstruję — bez przymusu kupna — a każdy odniesie przekonanie, że niema miłszej rozrywki w domu, uspakajającej nerwy po całodzienniej pracy, jak produkcja gramofonu aniołkowego, który z płytami najnowszych zdjęć pierwszorzędnym sił artystycznych otrzymać można jedynie u firmy



**J. Weksler**

LWÓW

UL. SYKSTUSKA 2  
telef. 1560.

KRAKÓW

UL. FLORYAŃSKA 25  
filia. Grodzka 71, tel. 1241.

Wgł w spłatach ratalnych  
Gramofon koncertowy wraz z 5 płytami podwój. tj. 10 zdjęć 50 K.

razach, tak ciasno wiszących i tak bez odpowiedniego oświetlenia. Służący z oznakami wielkiego zniecierpliwienia znośli naszą natrętną ciekawość (!), a w końcu zdecydował:

„Ja, proszę państwa, nie mogę pozwolić na takie długie oglądanie; przecież państwo tych obrazów nie będą kupowali, więc po co się tak przypatrywać“. Dla uniknięcia niemiłej sprzeczki, z wielkim pośpiechem kończyłem zwiedzanie, składamy napiwek do nadstawionej ręki i już jesteśmy za drzwiami po drugiej stronie pałacu, a gorzkie pytanie cisnie się na usta: — czemu to u nas tak?..

Ale w parku tak pięknie, taka cisza kojąca! Cudny szafir lipcowego nieba i ten piękny biały pałac, strojny w posagi i freski, unoszą myśl daleko — za Alpy do stóp najpiękniejszej świątyni świata... do Medyolanu, gdzie żył i pracował dla postępu, dla „miglioramento umano“ wielki arystokrata ducha, twórca Ambrosiany — Federigo Boromeo (ur. w r. 1564). Potomek możnego rodu — olbrzymią fortunę swoją uważał za depozyt, który powinien przynosić jaknajwięcej plonu dla ludzkości współczesnej i potomnej. Życie pędził więc nie na skromne, raczej ubogie, nie szczerząc pieniędzy na wspomaganie wszelkiej nędzy; wiekopomnem zaś dziełem jego jest Ambrosiana, biblioteka olbrzymiej wartości i galeria obrazów.

Uczeni i znawcy byli wysłannikami Boromeo i oni to wyszukiwali księgi i rękopisy we Włoszech, Francji, Hiszpanii, w Niemczech i Flandryi, w Grecji i Palestynie...

Z przepisów, które ustanowił Boromeo dla zarządu biblioteki, widnieje usiłowanie, aby ta biblioteka jaknajwiększą przynosiła korzyść społeczeństwu, by się wiecznie odnawiała i powiększała; obowiązkiem bibliotekarza było podtrzymywanie korespondencji z uczonymi całej Europy. Dostęp do biblioteki i innych zbiorów był wolny, bez żadnych utrudnień zarówno dla Włochów, jak i dla cudzoziemców: każdy, kto się do biblioteki zwrócił, otrzymywał potrzebne dla niego wskazówki, dostawał żądane dzieła, wygodne miejsce przy stole — dla studyów, pióra i atrament.

Wszystkie te zarządzenia wzbudzały u współczesnych podziw, gdyż wtedy (wiek XVI) do zbiorów prywatnych szerszy ogół jeszcze nigdzie dostępu nie miał.

Bardzo wiele zapożyczaliśmy od Włochów i z niemałym dla nas pożytkiem, a i teraz byłoby bardzo szczęśliwie, gdyby dziedzic Wilanowa w w. XX. wziął sobie za wzór wielkiego Włocha z XVI-go w.

Boromeo zdumiewał swoich współczesnych, ofiarowując zbiory swoje dla dobra powszechnego, z biegiem jednak czasu pojęcia się przekształcały, coraz więcej pojawiało się ludzi, zdających sobie sprawę z tego, że wielkie rody miały w społeczeństwach ludzkich nie tylko prawa i przywileje, lecz także wielkie obowiązki kulturalne: w czasach, kiedy światła jeszcze nie starczyło dla wszystkich, ich to zadaniem było chronić, w miarę możliwości, płomień święty przed ostrymi wichrami dziejowymi.

U nas, w Polsce, byli także magnaci świadomi swego posłannictwa cywilizacyjnego, mamy przecież pomniki tego uświadomienia, jak np. Ossolineum i muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, muzeum Czartoryskich w Krakowie; a i sam Wilanów testamentem hr. Potockiej został oddany na użytek społeczeństwa. Inne rody mniej zaszczytnie i mniej świadomie spełniały to swoje posłannictwo — oto w miarę jak się przekształcały warunki bytu ekonomicznego, ruina majątkowa wydawała drogą sprzedaży ich dorobek kulturalny w ręce społeczeństwa.

Dzisiaj, kiedy ogół dorasta do tego poziomu, na którym dawniej utrzymywały się nieliczne jednostki, dzisiaj ogół obowiązany jest stanąć na straży skarbów już nagromadzonych, a tak niezmiernie ważnych dla dalszego rozwoju kulturalnego; to też i do pałacu wilanowskiego i do jego zbiorów nie możemy się odnosić, jak do czyichś bogactw — uprzejmie nam pokazywanych! Wśród nas i dla nas powstał Wilanów i my wszyscy mamy prawo i obowiązek żądać, aby niedbalstwo i nieświadomość jednostki nie przynosiły krzywdy i szkody całemu myślicemu i rozwijającemu się społeczeństwu dni dzisiejszych i wszystkich dni przyszłych.





skończył wtacza się na scenę ni mniej ni więcej, tylko — Solnicki. Myślicie, że to jakaś pomyłka. Ktoś w krzesłach powstał mówiąc, że nie przyszedł na operetkę.

A jednak ci obaj ludzie, których kinkiety nigdy jeszcze razem nie oświetliły tańczą, śpiewają i wiedzą rozmowy, jak gdyby nigdy nie, jak gdyby to zawsze wspólnie czynili.

Ale nie sam Nowacki z Solnickim śpiewają. Śpiewa także Feldman, przepyszny organista: widzicie z oczu artysty, że żadna wielka rola nie dała mu tyle satysfakcji, co te śpiewki, burzą oklasków nagradzane.

I tak ciągle śpiewa i tańczy dramat współz operetką: Dobrzańska i — Kutigowski, Barwińska i — Dobosz.

A te kuplety tak upajają, jak wino stare. Kuplety z przed lat stu, o Polsce, o Krakowie, o służbie dla ojczyzny, kuplety, którym przed wiekiem towarzyszyła ta sama burza oklasków w ogrodzie Jabłonowskich.

Jest w teatrze rozrzwienie. Rzecz jakaś dziwna: kiedy się Polska wychyli ze sceny w koturnie, należy głowę skłonić z szacunkiem, lecz, gdy przemówi z wodewilu — można się rozpłakać...

I tu jest trzecia tajemnica wczorajszego sukcesu „Krakowiaków i Górali”. Lecą mazury obertasy, krakowiaki, az drży teatr i drzazgi leca z desek teatralnych

I mgli oko szalony taniec barw. Migają się krakowskie kapoty i góralskie gunie, wiruje tłum przepysznie kolorowych dziewoi i parobczaków. Jest nieopisany rozmach, rycie i ruch. Wieje przez scenę nie jakiś łagodny zefirek swojskości, ale gwałtowny wiechr polskości, który zda się, wymiecie z teatru i precz wyżenie wszystko, co obec... porywający, rozkoszny wieczór.

ST. WASYLEWSKI.

## Straszna tragedia rodzinna.

W ostatnich numerach donieśliśmy o strasznym czynie niejakiego Matkowica, który nieotrzymawszy ręki pny Holzknicht, zastrzelił ją i dwu jej braci. Kilka dzienników wiedeńskich umieszcza wynurzenia szefa sekcji Holzknichta, ojca zastrzelonych przez Matkowica ofiar. Pan Holzknicht powiedział między innymi co następuje: Córka moja żyła dla swego zawodu kształcenia dziewcząt; miłość do dzieci i zamiłowanie do muzyki wypełniało treść jej życia; niczem innym nie zajmowała się. W czasie świąt nawet gromadziła dzieci i robiła z nimi wycieczki, oprowadzała je po mieście i pokazywała im zabytki sztuki, które sama bardzo dokładnie znała. Przy tem jej usposobieniu nie mogła być mowa o stosunku miłosnym.

Wobec ojca, którego bardzo kochała i wobec którego była bezwzględnie szczerą, nie miała żadnych tajemnic, „ale nigdy nie było mowy o innym jakim stosunku do Matkowica, jak o przyjaznym”.

Dr. Matkowica charakteryzuje p. Holzknicht jako człowieka rozsądnego, trzeźwego

i łagodnego tak, iż rodzice nieraz mówili o tem, iż pragnęliby, aby ich dzieci były podobne do niego, tak dzielne i pełne dobrych dążeń i szlachetnego charakteru.

„Zamordował mi 2 dzieci w kwiecie wieku — mówił p. Holzknicht — jednak, gdy o nim myślę, nie jestem w stanie złego słowa o nim powiedzieć. W chwili popełnienia zbrodni musiał on być chorym, pozbawionym zmysłów. Kochałem go, jak swoje własne dzieci i przebaczałem mu.”

Gdy Matkovic raz w obecności rodziców i braci zwrócił się do pny Maryi z zapytaniem, co sądzi o małżeństwie, — odpowiedziała, iż, jak długo obowiązuje ustawa o celibacie nauczycielek — tak długo ona za męża nie wyjdzie, gdyż nie porzuciłaby zawodu, który jest potrzebą jej życia. Nie zauważono wówczas bynajmniej, ażeby oświadczenie to zrobiło na Matkovicu silniejsze wrażenie. Jakkolwiek rodzice nie mieliby nic przeciw temu połączeniu córki z Matkovicem, nie mogli przecież zmienić jej postanowienia. — Możeby się wszystko było skończyło szczęśliwie, gdyby celibat wcześniej przestał obowiązywać; z radością byliby dali przyzwolenie na związek, któremu, ze swego punktu widzenia, nie zarzucić nie mogli.”

## WYDESLANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Specjalista chorób wewnętrznych  
**Dr. A. J. Mayer**  
Jagiellońska 7. 1547

Obrońca w sprawach karnych  
**Dr. Leon REICH**  
Lwów, ul. Halicka 21 (dom radcy Bałabana).

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. MIECZYSLAW BERGER**  
b. asystent polikliniki wiedeńskiej chorób skórnych i wenerycznych, długoletni lekarz zdrojowy Iwonicza  
ordynuje oo 10 — 1 i od 3 — 5 Lwów, Sykstuska 1. 11.  
(róg Szajnochy). 1376

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY  
**Dr. RUDOLFH JANICKA**  
ul. Sienkiewicza 5 1587  
otwarty od 9—11 od 3—6. W niedziele i święta przed poł.

1613 OSZCZĘDNI kupują najlepiej od  
**I. Kapralika we Lwowie,**  
dom Schaffa, obok teatru. — Cenniki darmo.

1619 Lekarz chorób wewnętrznych  
**Dr. Ludwik Lauterstein**  
powrócił i ord. jak dawniej Zyblkiewicza 2. Tel. 1228.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. N. Goldstein**  
po dokładnych specjalnych kursach na klinikach w Wiedniu, Berlinie i Frankfurcie ordynuje dla kobiet od 10 do 1577  
12, dla mężczyzn od 2 do 5  
przy ul. Rejtana 1. 4 (róg ul. Jagiellońskiej)

## Telegram!

Z dnem 1. grudnia 1911 otwartą zostanie we Lwowie przy ul. Grodeckiej 1. 69 pierwszorzędną z wykwalifikowanym kierownikiem

**Kawiarnia i Restauracja**  
pod nazwą 1569  
„RIVIERA“.

**Dr. Marya Felauer**  
ordynuje w położnictwie i chorobach kobiecych od 3—5. Mikołaja 15. 1424

SPECJALNE URZĄDZENIA MEBLOWE

**FRANCISZEK ZEIZER**

FABRYKA: ul. TKACKA L. 23. **LWÓW** SKŁADY: PASAŻ MIKOŁASZA

STACJA KOLEI ELEKTR. H. Z.

## KRONIKA

### Kalendarzyk:

Dziś, w sobotę (18-go listopada): rz.-kat. Ottona op. Gr.-kat.: Hałaktyona.  
Wschód słońca o godz. 6:42 rano, zachód o godz. 3:37 popołudniu.

### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę o godzinie pół do 4-tej popok: dla młodzieży szkolnej: „Barbara Radziwiłówna“, tragedia w 5 aktach Alojzego Felińskiego.

W sobotę o godzinie pół do 8-mej po raz 11-ty: „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach J. Gilberta.

W niedzielę wyjątkowo o godz. 3-ej po poł. po raz 22-gi „Peer Gynt“, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena; muzyka E. Griega, z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej.

W niedzielę o godz. 8-mej wiecz. po raz 12-ty „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3. akt. J. Gilberta z Heleną Młowską w roli tytułowej.

W poniedziałek, po raz 2-gi „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale“, opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego.

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny. 1591

**Alons Uwiera** **LWÓW, PLAC HALICKI 14.** Już nadeszły na sezon jesenny i zimowy modne wełny i jedwabie na suknie, kostiumy i bluzki damskie. — Haiki, szyfony i płótna. — Olbrzymi wybór. Ceny fabryczne. Próbkę wysyła się franco. 412

Specjalność! Czarne wełny z fabryk francuskich.

## Wodociągi,

urządzenia sanitarne, oświetlenia gazowe, pompy parowe i ręczne wykonuje najtaniej firma:

**T. Wygnaniec i Sp. LWÓW**  
PLAC BEMA L. 3.  
FABRYKA KONSTRUKCYI ŻELAZNYCH  
Telefon 1705. 1387

**I. Drexler i Synowie** = LWÓW =  
pl. Kapitulny 2  
Właściciele: K. Drexler i A. Softys. 1471 polecają

**Ubranka dziecinne**  
wybór poleźny. Ceny bajecznie niskie.

**Koldry, materace i pościel**

oraz kompletne wyprawy damskie, męskie i dziecinne.  
Wielki wybór bielizny ciepłej, a to: Bielizna dr. Jaegera, spodnie damskie „Reform“, oraz wszelkie wyroby włóczkowe i plety damskie.

Magazynu ubiorów męskich  
**Jana Mikołajtysa**  
LWÓW, GRODECKA 54. 1238



**Repertuar „Teatru Nowego“.**

W sobotę „Meir Ezofowicz“.

W niedzielę „Meir Ezofowicz“.

W poniedziałek „Synowa ze suteren“.

We wtorek „Meir Ezofowicz“.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dn. 19. b. m. wykład dr. M. Janellego, wyjątkowo nie odbędzie się.

**Kółko amatorskie Tow. „Czytelnicy kolejowej“ we Lwowie,** odegra w niedzielę, dn. 19-go listopada 1911 w lokalu Towarzystwa (gmach dworca kolei czerniowieckiej, ul. Grodecka) „Nad przepaścią“, melodramat ze śpiewami w 5-ciu odsłonach. Początek o godz. 7-mej wieczór. Po przedstawieniu zabawa z tańcami za dopłatą po 40 hal. od osoby.

**Prochownia na Gródeckiem.** Właściciele gruntów, położonych w rejonie prochowni wojskowej na gródeckim przedmieściu, zebrani na zgromadzeniu w szkole wydz. im. Sienkiewicza, nadsyłają nam następujący komunikat:

Lwów rośnie, rozwija się, jak na drożdżach; przedmieścia zmieniły zupełnie swój dawny wygląd, zniknęły uroczo wśród ogrodów położone przedmiejskie domki, ich miejsca zajęły kamienice. Najpiękniej rozwinęło się nasze miasto w stronie zachodniej; powstał tu cały szereg nowych ulic i wspaniałych willi i kamienic, bo też ta strona miasta jest nie tylko najzdrowsza i najpiękniej położona, lecz w tej stronie leży główny dworzec kolejowy, koncentruje się więc tu cały ruch. Przeszkodę jeszcze intensywniejszego rozwoju tej części miasta stanowiła i stanowi prochownia wojskowa, położona pomiędzy torem kolei czerniowieckiej a drogą kulparkowską, wśród najpiękniejszych gruntów i rejonem swym przyczołżyła 319 morgów. Właściciele tych gruntów, leżących w rejonie prochowni, od 18 lat nadaremnie kołatali do władz, by prochownię zabrali. Jeden z właścicieli, syndyk Wydziału krajowego dr. Biłiński, wytoczył był nawet proces skarbowi wojskowemu imieniem właścicieli, który to proces przegrał w najwyższym trybunale. Rozpacz ogarnęła właścicieli gruntów, wdrożyli więc kroki w celu wykupna prochowni od skarbu wojskowego i podpisywali deklaracje, że złożą potrzebną na wykupno kwotę, lecz i ta akcja zawiodła. Dopiero przed 2 laty zajął się tą sprawą znany z energii i gorącego zajmowania się sprawami miasta, radny miejski i dyrektor szkoły im. Sienkiewicza p. Jan Soleski i skierował akcję na właściwe tory. Zwoławszy ogólne zgromadzenie właścicieli, wyjaśnił, że nie deklaracje podpisywać na wykupno, lecz gotówkę złożyć trzeba przedewszystkiem, bez gotówki niema co marzyć nawet o usunięciu prochowni. Propozycja radnego p. Soleskiego została przyjęta, właściciele złożyli kwotę 20.000 K, którą to kwotę radny p. Soleski złożył w kasie miejskiej. Tu wypada z ubolewaniem nadmienić, że właściciele największych obszarów, którzy z usunięcia rejonu prochowni największe mieć będą korzyści, do złożenia powyższej kwoty ani halerza dać nie chcieli!

Sprawą wykupna prochowni, tak szczęśliwie przez radnego p. Soleskiego przygotowaną, zajął się gorąco i z właściwą sobie energią, znany z troskliwości o dobro współobywateli, prezydent miasta p. Neuman. Jego usilnym zabiegom zawdzięczyć należy, że na ostatnim posiedzeniu magistrat uchwalił wdrożyć natychmiastowe kroki, by wykupno prochowni jak najrychlej przeprowadzić. Tak więc racjonalne ujęcie sprawy przez radnego p. Soleskiego rozwiązało nareszcie szczęśliwie od 18 lat wlokącą się sprawę prochowni i rejonu, która, jak mora, gnioła obywateli miasta.

Wczoraj dnia 17 bm. odbyło się o godzinie 7 wieczór, zwołane przez radnego p. Soleskiego, ogólne zgromadzenie właścicieli gruntów przyczołżonych prochownią, w szkole im. Sienkiewicza, na którym radny p. Soleski połał do wiadomości zgromadzonych tak dla nich radną uchwałę magistratu.

Licznie zebrani obywatele podziękowali radnemu p. Soleskiemu za trudy i wybrali deputację, która złoży podziękowanie p. prezydentowi miasta i pp. wiceprezydentom za zajęcie się tą sprawą.

**Polskie Towarzystwo emigracyjne,** a zwłaszcza jego dyr., p. Okołowicz, narażeni byli na bezustanne, ciężkie ataki ze strony „Głosu Narodu“ i „Monitora“. Skłoniło to Radę nadzorczą Tow. na posiedzeniu, odbytem w dniu 23 września br., do jednomyślnego wyrażenia p. Józefowi Okołowiczowi zupełnego zaufania, oraz współczucia z powodu skierowanych przeciwko niemu napaści, oraz do wybrania, na wniosek dyrekcji, komisji w celu dokładnego zbadania toku urzędowania i manipulacji biurowych, a nadto zarzutów, podnoszonych przeciwko kierownictwu Polskiego Tow. emigrac. przez „Głos Narodu“.

Komisja rzezona po przeprowadzeniu szczegółowych badań stwierdziła, iż wszystkie te zarzuty polegają bądź na faktach zupełnie nieprawdziwych lub tendencyjnie przekreślonych, bądź na relacjach, pochodzących ze źródeł mętnych i niezastugujących na wiarę.

Obszerne bardzo i szczegółowe odparcie zarzutów, którego z powodu braku miejsca w pełnym brzmieniu powtórzyć nie możemy, podpisali członkowie komisji: dr. J. Hupka, dr. Alfred Halban, dr. Antoni Górski, Cezary Halber, ks. dr. Ad. Kopyciński, dr. Ad. Krzyżanowski, Bronisław Laskownicki, dr. Wit. Lewicki, dr. Tad. Starzewski, dr. J. K. Steczkowski, dr. Wł. Stesłowicz, J. Wasung, Fr. Wójcik, dr. Ignacy Wróbel.

**Z zarządu głównego Tow. nauczycieli szkół wyższych,** W związku z niedawno odbytem Walnem Zgromadzeniem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w sprawie suplementów, wysłał Zarząd główny telegram do prezydium Koła polskiego, oraz posłów Angermana, Buzka, Germana, Głabińskiego, Halbana, Matakiewicza, Rychlika, Stesłowicza i Zamorskiego z wezwaniem, by Koło polskie usilnie obstawało przy natychmiastowym wprowadzeniu awansu czasowego, z policzeniem wszystkich lat służby państwowej, a w szczególności służby suplenckiej od daty pierwszej przysięgi służbowej. Nadto z ramienia Towarzystwa wyjechał wiceprezes p. Jędrzejowski, jako członek deputacji „Związku galic. Towarzystw urzędników i nauczycieli państwowych“ do Wiednia, celem przedstawienia rządowi i Kołu Polskiemu postulatów ogółu nauczycielstwa szkół średnich w kraju, a w niedzielę wyjedzie specjalna deputacja, złożona z 2 członków Zarządu głównego, 2 członków Koła lwowskiego, oraz 2 członków Koła krakowskiego, która w obszernym memoriale przedstawi władzom centralnym okropne położenie przeszło połowy nauczycielstwa, żyjącej w dzisiejszych czasach ogromnej drożyzny z kwoty około 150 koron miesięcznie i pozbawionej nadziei rychłego otrzymania posad z powodu macoszego traktowania naszego szkolnictwa przez rząd centralny, który ze względów oszczędnościowych nie tworzy tyle posad, ile ich potrzeba i ile się ich krajowi na mocy obowiązujących ustaw należy.

**Z życia towarzyskiego.** Ślub p. Karola Rettingera z panną Emilią Wysocką, odbędzie się w niedzielę 19 b. m., w kościele O. O. Bernardynów, o godz. 7 wieczorem.

Państw omlodzi upraszają zamiast telegramów, składać datki na cele Macierzy szkolnej w Cieszynie.

**Wykład dr. Leona hr. Pinińskiego** na temat: „Piękność miast i zabytki przeszłości“ odbędzie się staraniem Towarzystwa upiększenia miasta Lwowa i Tow. sztuki stosowanej „Zespół“ w poniedziałek dnia 20 b. m., o godz. 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

**Z Kasyna miejskiego.** W sobotę 25. listopada br., przedstawienie amatorskie „Sposób na mężów“, komedia P. Bayarda i J. de Vailly'a. Początek o godz. 7-ej wieczorem. Po przedstawieniu tańce — dla panów strój wieczorowy. Bilety od wtorku wydaje sekretaryat.

Od 1. grudnia br. urządza Kasyno m. kurs wymowy, deklamacji i gry scenicznej dla swych amatorów i rodzin członków Kasyna. Kierownictwo kursu objął były dyrektor teatru ludowego w Krakowie, p. Franciszek Frączkowski, artysta teatru miejskiego. Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat Kasyna do 28 bm.

**Niebezpieczny bandyta.** Z Morawskiej Ostrawy dochodzi nas wiadomość, iż onegdaj spotkał tam żandarm, idący z agentem policyjnym, jakiegoś mężczyznę, który wydał mu się bardzo podejrzanym. Chciał go więc przytrzymać, by zbadać, kim jest. Kiedy żandarm przystąpił do nieznanego, wyjął tenże z kieszeni browning i położył trupem żandarma, a agenta ciężko postrzelił, sam zaś uciekł. Na podstawie opisu, podanego przez ranionego agenta, rozpisano za zbiegiem listy gończe. Na podstawie opisu, zawartego w listach, rozpoznał na drugi dzień policyjant w Libiążu prawdopodobnie tego samego bandytę, zdążającego w kierunku granicy rosyjskiej.

Chciał go aresztować, lecz bandyta zranił go ciężko kulą browningową. Pomimo strzałów, oddanych przez uciekającego, zdołano go schwycić i osadzić w więzieniu. Ma to być jakiś niebezpieczny bandyta, który przedostał się przez granicę na „gościnne występy“.

**Towarzystwo pomocy naukowej,** utrzymujące bursę dla polskiej młodzieży szkół średnich pod nazwą „Domu im. Tadeusza Kościuszki“ i zajmujące się rozdawnictwem obiadów w porze zimowej ubogiej młodzieży chrześcijańskiej i szkół ludowych, odbędzie doroczne walne zgromadzenie w niedzielę dnia 26 b. m., o g. 10 przed południem w sali posiedzeń magistratu.

Z wygotowanego dla walnego zgromadzenia sprawozdania zarządu za rok szkolny 1910—11 dowiadujemy się, że z końcem roku administracyjnego 1909—10 było członków 587. W ciągu roku wystąpiło 24, zmarło 12, przybyło 7. Z końcem sierpnia 1911 pozostało zatem 558 członków. Do „Domu im. Tadeusza Kościuszki“ przyjęto na początku roku 52 uczniów.

Ogólne wydatki na utrzymanie „Domu im. Tadeusza Kościuszki“ wraz ze spłatą długów hipotecznych wynosiły 23.453 K 42 h, dochody zaś 20.719 K 19 h, powstał więc niedobór w kwocie 2.734 K 23 h, który pokryto z funduszu obrotowego. Rozdawnictwo obiadów trwało, jak zwykle, trzy miesiące zimowe: styczeń, luty i marzec 1911 i odbywało się w dziewięciu szkołach ludowych: żeńskich im. św. Antoniego i im. ks. Kordeckiego, męskiej im. ks. Kordeckiego, żeńskich im. Piramowicza, im. Kościuszki, im. Staszica, mieszanych im. Szaszkiewicz, im. Zimorowicza i im. św. Zofii.

Ogółem wydano obiadów 28.549 porcy, czyli przeciętnie dziennie 509. Koszt jednego obiadu wynosił w 1911 roku 19'09 h, a ogólny wydatek na obiady 5448 K 40 h. Wydawanie większej ilości obiadów umożliwiła reprezentacja m. Lwowa przez podwyższenie na ten cel subwencji o 1000 K, a z funduszy własnych dodano 65 K 69 h, resztę zaś wydatków w kwocie 382 K 71 h pokryły tak zwane dochody centowe.

**W sprawie wymiaru podatku osobistodochodowego** podaje Dyrekcja skarbu do wiadomości właścicieli domów i lokatorów, że w wykazach form B, C i D należy wykazać imienie mieszkańców, względnie członków rodziny

**Już nadeszły**

najnowsze bluzki, halki, szlafroki, matynki, płaszczki i sukienki dziecięce, boa, zarękawki, kapelusze damskie i dziecięce do magazynu:

**Maksa Goldberga**

Lwów, Halicka 9.

SPECYJALNY SKŁAD PRZYBORÓW DO KRAWIECZYZNY.

Skating Rink

Pałac Sportowy przy ul. Zielonej 57.

Skating Rink

Tor Wrotkowy

Przyst. tramwaju elektr. Ł. J.

w sali ogrzewanej i dobrze wentylowanej, wypożyczalnia wrotek na miejscu, wyborna kawiarnia i bufet pod zarządem pp. Jaegera i SP. trzy razy tygodniowo. 403

.. Koncert muzyki wojskowej! ..



ich zatrudnienie i miejsce zamieszkania według stanu z dniem 5 listopada 1911 i wykazy te przedłożyć administracji podatków najdalej do 25 listopada 1911. Wykaz B ma być wypełniony przez właściciela domu wynajętego, wykaz C przez czynszowników, a wykaz D przez właścicieli domów niewynajętych. Te same wykazy obowiązani są sporządzić właściciele hotelów i domów zajezdnych co do tych osób, które dłużej, niż 3 miesiące, bez przerwy mieszkają. Blankiety powyższych wykazów wydaje registratura administracji podatków, pl. Cłowy 1. 1 na I piętrze, za zgłoszeniem się interesowanych bezpłatnie.

**Związek awiatyczny słuchaczy Politechniki we Lwowie** urządza szereg odczytów z dziedziny awiatyki. Odczyty te odbędą się w następującym porządku: **Poniedziałek 20 bm.:** „Podstawy lotu sztucznego w naturze”, 27 bm.: „Pierwsze próby lotu sztucznego”, 4 grudnia: „Stan dzisiejszy”, 11 grudnia: „Rzut oka w przyszłość”.

Prelekcje te będą ilustrowane obrazami świetlnymi i odbywać się będą w sali VI parter o godz. 6-ej wiecz.

Członkowie Z. A. S. P. mają wstęp wolny, nieczłonkowie płać 20 hal.

**Wystawa architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowym w r. 1912 w Krakowie.** W dniu 16. b. m. odbyło się we Lwowie osobno zwołane posiedzenie Towarzystwa politechnicznego, pod przewodnictwem prezesa, radcy dworu p. R. Ingardena, z udziałem członków Koła architektów. Na to posiedzenie przybyli z Krakowa przedstawiciele Komitetu wystawy pp.: Stryjeński, Warchałowski i Męczyński.

W wyczerpujących referatach delegacji Komitetu objaśnili na przywiezionych z Krakowa licznych planach i widokach wystawy cel i zakres tego przedsięwzięcia. Wystawa odbędzie się, jak wiadomo, w letnich miesiącach r. 1912 (maj—październik), na gruntach, udzielonych przez miasto, tuż pod parkiem Jordana, w pobliżu Błoń. Celem wystawy jest przedstawienie sprawy zabudowywania się miast i okolic podmiejskich systemem domów mniejszych, w otoczeniu ogrodowym, przeznaczonych dla jednej lub kilku rodzin i to dla wszystkich warstw ludności.

Prelegenci podnieśli związek tej sprawy z ideą miast-ogrodów, przyjętą już na Zachodzie, szczególnie w Anglii i Niemczech. Wystawa tego typu będzie pierwszą, jako usiłowanie stworzenia u nas nowego kierunku w budownictwie, a z kolei jako wystawa architektury, druga po lwowskiej z r. 1910. Budżet wystawy obliczony został na 250.000 kor., który mają pokryć subwencje, dochód z wystawy i ofiarność społeczeństwa. Pomysł cały spotkał się z uznaniem obecnych, które znalazło wyraz w licznych przemówieniach, a przedewszystkiem prezesa Tow. p. Ingardena, prezesa Koła p. Ramuitta i wiceprezesa p. Broniewskiego.

**Dalsze aresztowania rabusiów bankowych w Nowosielicy.** Nasz korespondent czernowiecki donosi nam pod datą wczorajszą: Jak już w poprzednich korespondencych donieśliśmy, aresztowano przed dwoma tygodniami jednego z rabusiów bankowych w Nowosielicy: aresztowanie niejakiego Nikołajewicza Górala pochodzącego z Kliszczowic, wsi leżącej w pobliżu rosyjskiej Nowosielicy, który od czasu napadu rabunkowego dokonanego w wiedeńskim banku związkowym się ulotnił, na-

stąpiło dnia 27. października b. r. na zarządzenie władz rosyjskich, gdyż pozostawał on w serdecznych stosunkach z niejakim Bruszczukiem, również podejrzanym o branie udziału w napadzie rabunkowym. W tym samym dniu aresztowano w rosyjskiej Nowosielicy pewnego człowieka, pochodzącego z Lipkan (Rosya), którego poznał jeden z urzędników bankowych jako współuczestnika rabunku. Żona jego dowiedziawszy się o aresztowaniu męża, ofiarowała kaucję w kwocie 1000 rubli, by wypuścić go na wolność. Obecnie aresztowano przed kilku dniami trzeciego indywiduum, podejrzanego silnie o współudział w napadzie. Jest to właśnie ów Bruszczuk. Już od dłuższego czasu czyhała na niego policja rosyjska. Pomimo wszelkich jednak trudów nie udało się jej ptaszka złapać. Dopiero przed kilku dniami policja rosyjska dowiedziała się, że Bruszczuk będzie obecny na weselu, które się odbędzie w rosyjskiej Nowosielicy. W tym to dniu otoczyły dom: policja, żandarmerya i straż graniczna.

Równocześnie wtargnęli ze wszystkich stron do lokalu, nie zastali już jednak Bruszczuka. Dowiedziało się — jak się zdaje — o tem wszystkim i wczasy ulotnił. Policja jednak puściła się za nim w pogon.

W końcu udało się go schwycić i mimo stawiania oporu odstawiono go do aresztów.

Po krótkim przesłuchaniu przyznał się Bruszczuk, że brał udział w napadzie rabunkowym w banku w Nowosielicy. Z powodu zeznania jego aresztowano kolejowego przesuwacza wozów, Hankiewiczza, zam. w austr. Nowosielicy. U aresztowanego Bruszczuka znaleziono 500 rubli, a o pochodzeniu tych pieniędzy nie mógł dać żadnego wyjaśnienia.

**Olbryzi dyament** znaleziono obecnie w zyliańskim stanie Mina Geraes. Waży on 175 karatów i jest owalny. Stan Mina Geraes dostarczył już światu licznych szlachetnych kamieni, o nadzwyczajnej wielkości. Szczególnie dyamenty brazylijskie odznaczają się pięknnością i pod względem połysku, ognia i twardości znacznie przewyższają afrykańskie.

**Włamanie.** Ciężkie muszą być czasy nawet i dla — włamywaczy, kiedy nie folgują już i suterynom... Wczoraj dostali się jacyś niewysłędzeni sprawcy wytrychem do pomieszczenia dozorczy Michała Smagały, zabierając rzeczy wartości ogólnej około 100 kor.

**Babski pojedynek na — tabakierki** odbył się we Lwowie na pl. Gołuchowskich. W szranki stanęły dwie walczone niewiasty, zowiącej się Rozalia Banaś i Marya Pasz i w braku lepszej bronii zdecydowały, by tabakierka rozstrzygnęła o ich losie. A skutek tego był wprawdzie nie tragiczny, ale dość bolesny. Bo oto „młodsza”, bo 50-letnia Banasiowa z takim impetem wpadła na przeciwniczkę 57-letnią Paszową, że tej ostatniej wystąpiły na czole pręgi — jako widoczny skutek zapoznanej tej bronii. W ten sposób honorowi stało się zadość i jedynym rozdzwiekiem w tej całej aferze była tylko interwencja stróża bezpieczeństwa, który obie przeciwniczki pogodził, zamykając je we wspólnej celi policyjnych aresztów.

**Musi ją zabić!** Tak odgraża się Grzegorz Kieźjan, kozłarz, który wpadł na Maryę Kostaszukównę, grożąc jej, że musi ją zabić. Nie szcząc jednak jej osiągnąć, dał upust swemu gniewowi, wybijając w pomieszczeniu nadobnej Maryi wszystkie szyby.

**Nowego mecenasa** otrzymała sztuka lwowska. Jest nim 14-letni Baruch Silber, którego przyłapano na pl. Teodora, gdy sprzedawał obraz, przedstawiający „Ukrzyżowanie Chrystusa”. Wprawdzie Silber tłumaczył się, że sprzedaży obrazu podjął się bezinteresownie ot, z miłości dla sztuki, a zyski ciągnąć będzie jakiś nieznajomy, który mu obraz dał do sprzedania, policja nie dała jednak wiary temu tłumaczeniu i obraz razem z „mecenaszem sztuki” zdeponowała w aresztach.

**Wcale nie muzycznego kawału** dopuścił się August Bass! Opowiada zaś o tem obszernie Tekla Bakaluk, zam. przy ul. Królowej Jadwigi, zarzucając Bassowi, że pod pozorem małżeństwa wyludził u niej 200 kor., poczem zbiegł. Przyrzeczono p. Tekli, że jeśli się tego Bassa złapie, to będzie piszczał cienko...

## POLOSSEUM BERMANOW Od 14 listopada.

12 Marokańczyków „Ryfkabyle”, największa trupa arabska. — Hontoming, chińskie iluzje. — Essimanoff, kaukasy śpiewacy i tancerze. — Odeo, le cochon mondain. — Poczta w lesie, operetka A. Leona. — Les Baruscia, ekwilibrystki. — Les Helays, akt elektr. muzyczny. — Sisters Siator, amerykańsk. Banjo i tańce. — Erika Kwintet, zespół transformacyjny. — Vitograph.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia, o godzinie 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Flohna, ul. Karola Ludwika 1. 5. 737

**Oryginalne obrazy**  
Malczewskiego, Żmurki, Wyczółkowskiego, Stanisławskiego, Hoffmana, Kamockiego, Czajkowskiego i innych poleca po niezwykle tanich cenach  
**Salon Sztuki Polskiej**  
Lwów, ul. Małeckiego 1. 9, 2 p.  
Otwarty od 10—1 i od 2—5, w niedzielę i święta od 11—1. 1599

Oncgdaj odbyły się w Stanisławowie zaślubiny panny **Natalii Rosenbaumówny** z p. drem **Izakiem Jungiem**, adwokatem w Husiatynie. 1617

## Odpowiedzi z zagadnień kosmetyki.

**A. K. Sanek.** Jednocześnie i wzmocnić włosy i farbować nie można. Trzeba czyścić skórę na głowie i włosy specjalnym pudrem, zwanym poudre Florentine, trzymając się przepisu. Po dokładnym wyszczołkowaniu głowy, trzeba nacierać skórę i codziennie skrapiać lekko włosy Tetralem. Po wyleczeniu włosów z osłabienia cebulek, będzie można przystąpić do przyfarbowania doskonałą na ten właśnie kolor farbą Kallotrix. Co do rąk, to ponieważ były nadziębione, trzeba stosować znakomity środek Eros, a po usunięciu czerwoności, myć ręce w wodzie ciepłej mydłem lanolinowym i wetrzeć zaraz po umyciu troszkę kremu Pâte des Prélats-Ponsarda. Na noc kłaść rękawiczki kosmetyczne nienasycone.

**Ludmiła-Katusz.** Przy cerze tłustej, parowanie twarzy byłoby dla Pani nadzwyczaj dobre, oczywiście ze specjalnego aparatu, zwanego wanną podróżną systemu dr. Mullera, na noc 2—3 razy w tygodniu przez 7—10 minut. Do codziennego mycia twarzy zamiast mydła używać jedynie otrąbek abaridowych, które wydzielają cerę i usuwają połysk. Po umyciu, leciutko natrzeć twarz kremem gelé Abarid, produktem czysto roślinnym, otrzymywanym z cebulek białej lili. Z pudrów, najstosowniejszym dla cery Pani jest Abaridowy, koloru naturalnego, jako niezawracający żadnych domieszek metalicznych szkodliwych, a bardzo subtelny. Uformować paznokcie można tylko przez czas dłuższy specjalnymi napastkami, wypierając zaś momentalnie środkiem nie kruszącym paznokci, zwanym Poudre Email.

**M. B. Tarnowicz.** Środki wewnętrzne zazwyczaj są szkodliwe, ponieważ zawierają arsenik. Najlepiej pomoże masażytko do biustu systemu Heros i gimnastyka ramion. Czarne punkciaki na nosie nacierać co wieczór, bezpo-

## Wielka sprzedaż sukna!

ogromne zapasy materii modnych męskich i kostyumowych damskich, koców etc. sprzedane zostaną

z powodu zmiany lokalu



PO CENACH WŁASNEGO KOSZTU  
**ZAJACZEK i LANKOSZ**  
Lwów, Jagiellońska 1. 3.

Na prowincje posyłamy próbki na żądanie. 877

**„BŁYSKAWICA”**

Zakład elektro-mechaniczny i instalacyjny

**A. i L. Ekesa**

we Lwowie, ul. Sienkiewicza 8 i Lindego 2. Telefon Nr. 1435.

Instalacje światła elektrycznego i przeniesienia siły elektrycznej wykonuje według najnowszych przepisów po najdogodniejszych cenach i warunkach. 114

Wykonuje wszelkie prace, w zakresie elektro-mechaniki wchodzące. Specjalny dział dla naprawy i przewijania dynamo-maszyn i motorów, jako też: wszelkie naprawy lamp łukowych, przerabianie świeczników naftowych i gazowych na elektryczne i t. p.

Wielki wybór lamp i żarówek po bardzo niskich cenach.



dnio mydłem rezorcynowym, po zaschnięciu splukać całą twarz wodą przegotowaną letnią, obetrzeć i wymyć te punkty za pomocą waty, płynem Pureol. Rano twarzy nie myć tylko zwilżyć płynem poziomkowym, zwanym Beaume aux fraises.

Wszystkie podane środki kosmetyczne trzymają na składzie i wysyłają za zaliczeniem pocztowym: we Lwowie firma E. PAWŁOWSKI, ul. Akademicka 21 (obok Izby handlowej), w Wa szawie Perfection, Szpitalna 10. 1230

**Tanie kobierce perskie.** Zdumiewająco niskie są ceny kobierców perskich, po jakich oddaje je filia firmy „Dom dywanów — Dom mebli S. Schein, c. i k. dostawca nadworny i kameralny w Wiedniu I. Bauernmarkt 12“ we Lwowie przy ul. Hetmańskiej 12. Dywaniki przed łóżka, bardzo piękne i trwałe, można nabywać już po cenie od K. 26, kobierce służące do łączenia innych pomiędzy sobą od K. 39, lambrekiny od K. 48, narzutki na sofki od K. 136, mniejsze kobierce do pokoiów od K. 170, większe zaś już od K. 220 w wyż. Kto potrzebuje, niechaj pospiesza z zakupem, gdyż zapasy w oczach się zmniejszają. 1594

### Tanio i pod gwarancją!

Mebel własnego wyrobu poleca fabryka

**BRACI SIWEK**

Lwów, Kopernika 3. 1207

### Sportowa.

#### Bezmotorowy latawiec braci Wrightów.

Donoszą z Nowego Jorku: Grupa reporterów udała się do Kitty Hawk w północnej Karolinie, do miejsca, w którym bracia Wright czynią próby z nowym aparatem bezmotorowym, celem zebrania bliższych szczegółów o latawcu, który, jak twierdzą niektórzy znawcy, ma wywołać zupełny przewrót w awiatyce. Orville Wright udzielił ciekawym dziennikarzom następujących objaśnień: „Znaleźliśmy wreszcie to, czego szukaliśmy długo. Jeszcze odrobina twardej pracy a wkrótce, może za miesiąc będziemy mogli udzielić panom bliższych informacji. Trzeba tylko obudzić instynkt do latania, który w każdym człowieku drzemie, a do tego celu służy właśnie lot ślizgowy. Wówczas każdy będzie mógł latać, tak jak każdy może chodzić lub pływać“.

Szczegółów o samym aparacie wynalazcy udzielić nie chcieli; według świadków naczynych przedstawia on się jednak jak dwupłaszczynowiec, ze sterem umieszczonym z tyłu, podczas gdy na przodzie mieści się siedzenie dla lotnika. W pierwszej chwili razi brak motoru i propellera. Ster składa się z dwóch prostopadłych do siebie płaszczyzn, poruszanych dowolnie przez lotnika.

Na latawcu takim wznosił się Orville Wright do wysokości 30 stóp, wykonując posłusznym aparatem różnorakie manewry z wielkim wdziękiem i lekkością. Wylądowanie nastąpiło gładko.

Bracia Wright, po udoskonaleniu swego wynalazku mają zamiar rozpocząć jego fabrykację na wielką skalę, by w zakładanych na całym świecie w tym celu lotniskach ludzkość nauczyła się latania. Nowy aparat niema służyć do przebywania dłuższych przestrzeni, lecz głównie ma znaczenie przygotowawcze, niejako dydaktyczne dla lotników, którzy dopiero po opanowaniu lotu ślizgowego mają próbować prowadzenia latawca motorowego. Przytem służy też nowy latawiec do zbadania praw w powietrzu i do ustalenia tej równowagi podczas latania.

## Kronika krajowa.

### Kraków.

Premia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie za r. 1911 już się ukazała. Przedstawia ona według pastelowego kartonu s. p. Stanisława Wyspiańskiego błog. Salomeę w chwili świętej ekstazy, kiedy przybrawszy habit franciszkański, rzuca koronę książęcą. Reprodukcya pięknego utworu znakomitego poety i artysty wykonaną została według obrazu własności pani Elizy Pareńskiej. Wierność kopii w kolorze ilinii jest wprost zadziwiająco ładną, gdyby nie odmienna wielkość, możnaby mniemać, że patrzymy na oryginał a nie na reprodukcję. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych spełniło tym razem wobec członków swoich ogólne życzenie, by na rok bieżący dyrekcya Towarzystwa wybrała na premię dzieło współczesnej sztuki, innego niż w ostatnich latach artysty.

Utwór Wyspiańskiego powstał około roku 1898 na zamówienie OO. Franciszkanów w Krakowie, jako projekt na witraż gotyckiego okna przybytni, stąd jego niezwykła forma wydłużona i przedzielona pośrodku.

Prof. Jacek Malczewski nadesłał na wystawę w pałacu Sztuk pięknych tryptyk, oraz portret p. X. na przeciąg trzech dni poczem obrazy odchodzą zagranicę. Wobec tego Towarzystwo mimo zamknięcia pałacu Sztuk pięknych z powodu przygotowań na wystawę kościelną otworzyła część sali wielkiej na ten krótki czas, celem umożliwienia publiczności zobaczenia dzieł wymienionych.

I. Wystawa współczesnej polskiej sztuki kościelnej im. ks. Piotra Skargi. Przesyłki na wystawę kościelną napływają bardzo licznie. Kierownictwa wydawnictwa związanych z wystawą kościelną podjął się i prowadzi artysta pan Jan Bukowski. Ilustrowany katalog o wytwornym wyglądzie oddany obecnie pod prasę zawierać będzie także liczne ogłoszenia polskich wytwórców, którzy specjalnie zajmują się produkcją, lub sprzedają przedmiotów liturgicznych.

### Czerniowce.

Wybór uzupełniający delegata do galic. Tow. kredytowego ziemskiego. Wczoraj odbył się w gmachu reprezentacji krak. Tow. wzajemnych ubezpieczeń pod przewodnictwem prezesa wydziału okręgowego p. Krzysztofa Abrahamowicza, wybór uzupełniający delegata do ogólnego zgromadzenia gal. Tow. kredytowego ziemskiego w miejsce śp. Emila Medveczkiego.

Na 22 głosujących został wybrany delegatem jednogłośnie p. Izydor Janosz, wł. dobr. Pauka.

Z bursy polskiej. Dnia 23. listopada br. odbędzie się w sali domu posiedzeń w „Domu polskim“ w Czerniowcach VIII. zwyczajne walne Zgromadzenie tow. bursy polskiej im. A. Mickiewicza.

P. A. Sworakowski radca rządu krajowego w Czerniowcach przeszedł na własne żądanie w stały stan spoczynku. Przy tej okazji w uznaniu długoletniej, wiernej, a wybitnej działalności cesarz nadał mu order żelaznej korony III. kl.

Bazar świąteczny. Komitet pod patronatem żony prezydenta kraju pani Gabryeli z bar. Wolfów, baronowej Bleylebenowej i małżonki b. marszałka kraj., pani baronowej

Elizy Wassilkowej urządza dnia 3. grudnia br. w sali tow. muz. bazar świąt. na rzecz stowarzyszenia opieki nad dziećmi. Prezesem komitetu jest p. radca dworu dr. Herman Tschigfregy.

## NADESLANE.

(Za rubrykę tę redakcyja nie bierze odpowiedzialności)

### Docent chorób usznych **Dr. Teofil Zalewski**

ord. w chor. uszów, nosa, gardła i krtani od 12—1 i od 3—5 ul. Sykstuska 49 (naprz. kościoła św. Maryi Magd.) 685

## „KROL JAGIELLO“

Najlepsze Vergé papierki cygaretowe. Próbkę franco u M. TRAMERA, Lwów Bernsteina 14. 860

### Dr. Wilhelm Lauterstein

po specjalnych studiach w Berlinie, Lwowie i Wiedniu ord. w chor. wenerycznych, skórnych i kosmetyce lekarskiej ul. Pańska 1. 6, parter. 797

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła 1485

### Dr. J. Berlstein

ord. od 3—5, ul. Słowackiego 16. Telefon 1685

**Roboty ręczne!** Ręcznej roboty dywanów perskie. — Skład prawdziwych koronek (irlandzkie, bruckelskie, weneckie) poleca Atelier haftów art.

## Idy Kruhówny

Lwów, Kopernika 42 b

przyjmuje się hafty i koronki do naprawy. — (Roboty ręczne na prowincję do wyboru). 1418

Z ARŁAD 1419 TELEFON 1680  
DENTYSTYCZNO **JÓZEFA RAPPAPORTA**  
TECHNICZNY :: LWÓW — SYKSTUSKA 19. :

## Juliusz Meinl Import Kawy



1522

**LWÓW**

Nowa Filia:

**ulica Grodecka 1. 54**

Główna Filia:

**ul. Akademicka 1. 2a.**

„Wiatrak“ Scenka literacko-artystyczna przy ul. Kopernika 3, pod handlem WP. A. Szkowrona przedstawienia codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i piątków. Program ściśle familijny i wesoly. Początek o godz. 8 min. 30 wlec. 1530

## BAJECZNIE TANIO!

ubierać się można tylko w pierwszorzędnym magazynie ubiorów męskich i dzieciennych ::

## Norberta Wandla

Lwów, Kopernika 1. 3.  
(Gmach Assicurazioni Generali). 1398

## SZYLDY,

tablice i wywieszki, marki, pieczętki, stampille kauczukowe, numeratory, paski do wyeiskania, numerowanie miast i wsi — tablice graniczne, witraże do kościołów, klatek schodowych, sklepów i t. p., **TABLICE MAGROBKOWE** poleca

## Zakład Leona Appla

Lwów, w Pasażu Hausmana



## Z notatek reportera.

### W poszukiwaniu mieszkania.

(H. B.) Miałem dotąd bardzo przyzwoite mieszkanie. Wprawdzie jeden pokój w niem jest trochę ciemniejszy, a drugi w zimie nie da się opalić, wprawdzie w kuchni nie można postawić ani stołu ani łóżka dla służącej, ale zato oba pokoje są dosyć obszerne i „rura“, jak przyznaje nawet nasza Kasia, bardzo dobrze piecze.

Mieszkanie nasze posiada i inne zalety: wodociąg znajduje się zaraz niedaleko w korytarzu o jedno piętro niżej, a t. zw. przez nas klozet umieszczono nawet na temsamym piętrze. Trzeba tylko okrążyć wcale nie tak długi ganek, by, jak raz naprzeciw okna naszej sypialni, znaleźć się u celu. Rozporządzamy też wspólną piwnicą i wspólnym strychem.

Cóż, kiedyż ona nie umiała ocenić niewątpliwych zalet dotychczasowego naszego ogniska domowego i koniecznie zapragnęła przenieść nasze lary i penaty w inne, odpowiedniejsze dla nas, miejsce.

— Zresztą, kończyła w formie resumé długie i pełne temperamentu swe wywody, ta stara rudera lada dzień się zawali, okna ani drzwi nie domykają się w niej, podłoga spoczywa jakby na resorach, a piece przy każdym naszym kroku wykonują ruch wahadłowy. Dymi się też z nich nielitościwie.

Osołomiony potokiem jej słów obiecałem wreszcie wymówić mieszkanie 15-tego i poszukać nowego. Z komfortem.

„Pani X ma komfort, państwo Y mają komfort, dlaczego my nie mamy mieć komfortu?”

Słusznie. Dotrzymałem obietnicy, wymówiłem mieszkanie, co gospodarz nasz przyjął z wielkim spokojem i szukam nowego *domicilium*.

Oczywiście, że oglądaliśmy lokale z komfortem. Obejrzeliliśmy ich może pół kopy, ale wszędzie widzieliśmy tylko komfort. Samego mieszkania nie było, albo, jeśli było, to odgrywało rolę małą i nieważną.

Takie niewynajęte jeszcze mieszkanie można zresztą porównać już chyba tylko — z ugodą czesko-niemiecką, albo z dodatkiem drożyznianym urzędników państwowych. Jest ono bowiem zazwyczaj celem równie niedoścignym

i upragnionym, jak tamte dwie konieczności austriackie.

Przedewszystkiem leży ono zawsze po przeciwnej stronie ulicy, oddzielone od ciebie nieprzejrzanym (w głąb) morzem błota. Gdy zwabiony podstępnie wywieszoną nad bramą możliwie wysoko (czy nie masz krótkiego wzroku?) możliwie nieczytelną i nieortograficzną kartką, zaryzykujesz niezapłacone jeszcze trucki, by znaleźć się w jego pobliżu, przekonujesz się z żalem, a potem już z czemś, graniczącym z wściekłością, że masz sposobność wynajęcia apartamentu z 7 pokoi, gdy szukasz pokoju kawalerskiego, albo też stancyi „kontem“ w suterenach, gdy ci trzeba przyzwoitego mieszkania „z komfortem“.

Gdy ci się już zdaje, że znalazłeś, czego szukasz, okazuje się, że stróż niema kluczy, albo że apartamentu nie można oglądać o tej właśnie porze, w której przyszedłeś, albo że wogóle stróża niema w domu, gdyż poszedł do roboty, a stróżowa pierze u „pani gospodyni“. Gdy masz szczęście i zastaniesz w domu i stróża i klucze, gdy przytem stróż nie powie ci, po dokładnym zmierzeniu wzrokiem twej postaci, kapelusza twej żony i twego zeszlortowanego palta, że „mieszkanie nie dla pana“, to możesz dostąpić zaszczytu wejścia w progi, w których chciałbyś ewentualnie zamieszkać.

Nam udało się to zaraz piątego dnia naszej wędrówki, gdyśmy dzwoniłi do 37 z rzędu kamienicy. Stróż przyjął nas bardzo grzecznie, nawet z pewną życzliwością (potem dopiero dowiedziałem się, że mu moja żona dała koronę) i oświadczył gotowość służenia za przewodnika.

Przeszliśmy przez obszerny, marmurem wyłożony westybul, którego sufit zdobny był w różne cudowne i dziwnie pokręcone arabskie i przez podwórce o bajecznej, mozaikowej posadzce dostaliśmy się do oficyny, gdzie znajduje się nasze mieszkanie. Schody wyłożone czerwonym dywanem, poręcze aksamitne, co pół piętra zwierciadło, a przed niemi żardnierka z begoniami, które wieczorem wyglądają zupełnie jak żywe. Na witrażach bajecznie kolorowe i bajecznie sztywne kwiaty.

Wchodzimy — dwa pokoje! Ale to — powiadam wam — pokoje! Do jednego można wygodnie wstawić stół i dwa krzesła, a w drugim zupełnie dobrze zmieści się szeroka otomana i „nachkaslik“, przyczem zawsze jeszcze będzie dosyć miejsca, by je-

dna osoba mogła po nim swobodnie poruszać się.

Cena dotychczasowa tego mieszkania jest 80 koron miesięcznie, jednak gospodarz postanowił ją podwyższyć, gdyż po przeciwnej stronie ulicy robią nową przecznicę, to będzie ładniejszy widok. Zresztą gospodarz mieszka na Młynarskiej ulicy nr. 55, to proszę się tam dowiedzieć, objaśnia dozorca.

Nie chcę już dłużej zabierać czytelnikom drogiego czasu opowiadaniem swej odyssey. Powiem pokrótce, że nie wzięliśmy ani tego mieszkania, ani pięciu innych, które oglądaliśmy, a które wszystkie były „z komfortem“. Ostatecznie sprowadzamy się do mieszkania, położonego na świeżem powietrzu, blisko rogatki z ogrodem zaraz obok, w sąsiedniej willi. Musiałem gospodarzowi podpisać kontrakt, mocą którego zobowiązaliśmy się nie tylko do regularnego płacenia czynszu z góry kwartalnie, ale i do wiele innych rzeczy, co do których spodziewam się zresztą, że nam wyjdą na pożytek.

I tak: wymawiać wolno najmniej na dwa miesiące naprzód i to tak, by przeprowadzka nie nastąpiła w lipcu lub sierpniu. Nie wolno palić węglem, tylko drzewem, ze względu na piec; nie wolno ani prać, ani gotować w domu, ze względu na wilgoć. Do prania służy pralnia, a do gotowania restauracja, do której posyła się stróżową codziennie, za osobną dopłatą 5 koron miesięcznie. Nie wolno w mieszkaniu ani grać, ani śpiewać, ani mówić, ani chodzić po 9-tej godzinie wieczorem i przed 8-mą z rana, ze względu na spokój mieszkańców. W dzień wolno chodzić tylko w filcowych pantoflach. Nie wolno stawiać w mieszkaniu żadnych ciężkich sprzętów, ze względu na bezpieczeństwo.

Nie wolno trzymać w mieszkaniu ani psa, ani kota, ani kanarka, ani żadnego innego zwierzęcia. Wolno mieć służącą, która jednak nie może mieć kaprała. Nie wolno przyjmować gości.

Z szczególnych względów pozwolono nam zachować naszych dwoje dzieci, z tem zastrzeżeniem, że nie będą nigdy puszczane wolno, że będą oddane na stałe do pensjonatu lub do ochronki, stosownie do wieku i że, co najważniejsze, więcej dzieci mieć nie będziemy.

Gdybyśmy nie wypełnili któregośkolwiek z powyższych punktów, przysługuje gospodarzowi prawo wypowiedzenia nam mieszkania w terminie 8-dniowym.

JULIUSZ GERMAN.

26)

## GWIAZDZISTA NOC.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Przy ustach swych uczuła małe, rozwarłe ofiarnie, wilgotne, dumne usta kobiety.

I pocałował jej białą, błękitem żyłek przeświecającą łagodną skroń.

A gdy z oczu Izy zaświeciło ku niemu zdumienie i wstyd, szepnął schylając się przed nią.

— Bałbym się, żeby pani przez sekundę nie pomyślała czegoś potwornego?

— Ach!

— Uwodziłem dawniej kobiety sławą. Ale tragiczną pozą zdobyć kochankę, aby ona pomyśleć mogła, że najszczerze słowa duszy były tylko oszustwem.

— Cicho, to straszne. Ja nie myślałam ani przez sekundę. Nawet poddanie tej myśli jest czemś okropnem.

— Tak, możesz chciała mnie uratować. Wino życia, wino rozkoszne w czarze z alabastru. Białe bukiety kobiecych piersi w żalobnej, kirem obitej komnacie, liliowe kwiaty życia, rzucone w nieskończoność.

Zatrzymał się.

— To był obraz piękny.

A ona z oczyma rozszerzonymi, pełnemi jakby iskier złotych, szepnęła do niego szeptem gorącym:

— Nie kocham ciebie, ale toby było więcej, niż ludzka miłość.

— Rozumiem.

Wziął jej rękę, przycisnął sobie do skroni.

— Chcesz być ostatniem wspomnieniem. Żebym w kraj ciemny nie poszedł, jak nędzarz ubogi.

Nagle odsunął ją od siebie i spojrzał na nią prawie z przestachem.

— Kto ty jesteś właściwie?

Schylił głowę i nie patrząc na nią zaczął iść szybkim krokiem naprzód.

Wpadł w jasną, dużą aleję parku. Ujrzał ciemne sylwety czekających powozów, przy nich szare postaci mężczyzn, jasną toaletę pany Mirreckiej.

Minął ich. Mówili coś do niego. Nie słyszał. Ktoś szarpnął go za rękę. Odtrącił go silnie. Ujrzał nad sobą groźne oczy Rodena i jego usta drgające wściekłością. Wskoczył do pierwszego z brzegu powozu.

— W konie!

Dorożkarz zebrał lejce w garść. Krzyk jakiś, szamotanie, szelest sukien. Miszowski zachwiał się pod ciężarem kobiety, która padła obok niego na poduszki powozu.

I ostre, królewskie słowa rozkazu wypowiedziane drżącym, jasnym głosem:

— W konie!

Powóz pognął z hukiem i tętentem, rozstrzaskując na strzępy milczenie nocy, które z pod kół sypało się jak błoto.

— Gonić za nimi! — krzyknął Roden.

I biegł do najbliższego powozu.

Jakaś ręka spoczęła mu ciężko na ramieniu. Przez sukno surduta uczuł dotknięcie ostrych paznogi.

— Pan daruje, panie dyrektorze. Moja żona pojechała na spacer z panem Miszow-

skim. Czasem po wieczorach, w których gra, ma potrzebę wrzuseń większych, niż towarzyskie rozmowy przy księżycu. To jej pozostało jeszcze z czasów, gdy była na wsi. Chętnie powoziła rozhukaną czwórką, pęd przez stępy, szum wiatru — to wspomnienie, to oddech chwilowy.

Roden wstrząsnął ramieniem, usiłując na próżno wyrwać je z uścisku aktora.

— Gdy ja się zgadzam na taką eskapadę, to cóż to pana obchodzić może — powiedział Łącki powoli.

I akcentując słowa z niesłychaną pogardą, dorzucił:

— Nie lubię, gdy osoby niepowołane wtrącają się między mnie a moją żonę.

W starej zmiętej masce zaświeciły mu oczy dziwnym tryumfem.

Bolima odciągnął Rodena na bok. Dyrektor teatru trząsał się jak w febrze.

— Witoldzie, uspokój się. O cóż właściwie?...

Roden szepnął drżącymi wargami:

— Czy nie rozumiesz, że ten kabotyn umyślnie pozwolił Izie odjechać z Miszowskim, żeby tylko mnie sprawić ból, mnie. Przemógł swą chorobliwą zazdrość, aby cieszyć się moją.

Bolima uśmiechnął się.

— Więc ty ją kochasz?

Roden spojrzał na niego błędnymi oczyma.

— Ach, kochać, głupstwo, któż o tem mówi? Nie, nie, rozmarzyłem się. Byłem bardzo samotny dziś wieczorem, poprostu po mojej duszy hulał wiatr jak po pustem polu. Tak. Byłem samotny i zdawało mi się, że moje myśli...

C. d. n.



# EKONOMISTA

## Zasady kartelu naftowego.

Poprzednie nasze artykuły o kartelu naftowym, w których przedstawiliśmy dość obszernie przebieg rokowań, oraz ogólne zasady układu kartelowego — uzupełniamy obecnie szczegółami, opartymi na informacjach pism wiedeńskich.

Kartel naftowy został w zasadzie, z wyjątkiem nieznacznych różnic z niektórymi rafineriami okręgu drohobyckiego, prawie całkiem sfinalizowany. (Patrz wczorajsza „Gazeta Poranna”). Postanowienia układu polegają na tem, że rafinerie wchodzi w stosunki prawnie obowiązujące z Towarzystwem dla rozsprzedaży produktów naftowych.

Z kontraktu kartelowego, który obejmuje 20 punktów, uważamy za wskazane wymienić niektóre przepisy. Umowy mają moc obowiązującą do 30. kwietnia 1912 i następnie bez zmiany przez rok 1913 i lata następne, zawsze od 1. maja do 30. kwietnia, dopóki nie nastąpi rozwiązanie kartelu, według postanowień paragrafu 9, jednakowoż najdalej do 30. kwietnia 1916 r. — W umowie ustaloną jest dla każdej rafinerii pewna ilość produkcji wewnętrznej, względnie na eksport.

Produkcja ta przedstawia się wewnątrz kraju dla większych rafinerii następująco: Floridsdorf 102.310, Tryest 111.961, obie rafinerie w Schodnicy 123.552, Maryampol 100.258, Preszburg 108.715, Pardubice 95.906, Orsowa 82.390, Bogumin 98.186, Rjeka (Fiume) 144.584, Oderfurt 88.359, Trzebinia 59.704, Peczenizyn 63.848, Drohobycz 123.552, Jasło 103.210, Budapeszt 85.000 cetnarów metrycznych. Ogólna ilość produkcji wewnętrznej wynosi 2.050.508 cetnarów metrycznych. Na eksport zaś przypadają dla największych rafinerii następujące ilości: Floridsdorf 89.864, rafinerie w Schodnicy 225.317, Maryampol 174.491, Preszburg 166.077, Drohobycz (Austria) wraz z morawskim Schönbergiem 175.000, Pardubice i Orsowa razem 517.761, Bogumin, Fiume i Broszów (Kronstadt) razem 260.000, Oderfurt 164.565, Trzebinia i Peczenizyn razem 216.612, Drohobycz (Galicya) 226.449, Jasło 188.702, Jedlicze 86.265 cetnarów metrycznych. — Łączna suma produkcji wywozowej wynosi 2.815.224 cetnarów metrycznych.

Wszystkie rafinerie reprezentuje na zewnątrz komitet centralny, do którego należą wszystkie fabryki o minimalnej produkcji wewnętrznej 50.000 cetnarów metrycznych, dalej czeskie Towarzystwo akcyjne rafinerii naftowych w imieniu własnym i w zastępstwie galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa montanistycznego, lub naodwrot, rafineria olejów mineralnych Laderera i Sp. w Kralupie i rafineria Stawiarzkiego i Sp. Na każdy cetnar metryczny przeróbki wewnętrznej przypada jeden głos. — Komitet centralny ma prawo ustanawiać libracje, następnie — na wypadek założenia nowej rafinerii w Austrii, na Węgrzech, w Bośni lub Hercegowinie — redukować produkcję wewnętrzną rafinerii w Austrii, względnie na Węgrzech i Bośni lub w Hercegowinie z góry procentowo i równomiernie o taki częściowy kontyngent, który równy jest wymiarowi opodatkowanej ropy nowo założonej rafinerii na danym terytorium. Komitetowi centralnemu przysługuje prawo uchwalenia każdego roku funduszu kosztów wewnętrznych, do którego stworzenia każda fabryka musi się przyczynić, stosownie do swego kontyngentu wewnętrznego.

Wkładki, wyższe nad 65 halerzy od cetnara metrycznego, uchwalone być mogą bezwarunkowo jednogłośnie uchwałą członków obecnych na posiedzeniu komitetu centralnego. Każda uchwała komitetu, przeznaczona do bezwzględnie użytku, potrzebuje do ważności większości trzech czwartych głosujących członków komitetu. Ponadto może komitet centralny uchwalać rok rocznie utworzenie zapomogowego funduszu wywozowego, a to na tych samych zasadach, które obowiązują przy tworzeniu funduszu wydatków wewnę-

trnych. Jeżeli rafinerie o przeróbce wewnętrznej, większej niż 500.000 cetnarów metrycznych, sprzeciwiają się utworzeniu zapomogowego funduszu wywozowego, należy to uważać za żądanie rozwiązania kartelu. Niestosowanie się do postanowień kontraktu pociąga za sobą w niektórych wypadkach karę 10 koron za cetnar metryczny, zaś inne przekroczenia umowy karę do 2000 koron. Na zabezpieczenie tych ewentualnych kar, składa się stosownie do ilości wewnętrznej produkcji, kaucje od 10.000 do 50.000 koron.

Rozwiązanie kartelu nastąpić może z 13 powodów, z pomiędzy których podkreślić należy następujące: Jeżeli jakaś rafineria opodatkuje w jednym roku o 10.000 cetnarów metrycznych, lub kilka rafinerii o 40.000 cetnarów metrycznych więcej, niż im się należy; jeżeli w Austrii, na Węgrzech lub w Bośni powstanie nowa rafineria o zdolności produkcji co najmniej 20.000 cetnarów metrycznych; jeżeli nowo założona rafineria opodatkuje wewnątrz kraju taką ilość nafty, że skutkiem tego różnica między kontraktowo zastrzeżonymi redukcjami byłaby większa niż czteroprocentowa; jeżeli istniejąca poza kartelem rafineria podwyższy bez zgody komitetu swoje opodatkowanie roczne ponad przeróbkę od 1. maja 1906 do 30. kwietnia 1907, lub opodatkuje wewnątrz kraju większą ilość produkcji niż zawarowano osobną umową; jeżeli ograniczenia, nałożone obecnie na Vacuum Oil Company zostaną tak dalece zniesione, że będzie mogła podjąć znowu regularną pracę i nie ułoży się przedtem lub równocześnie z rafineriami kartelowanemi; jeżeli nastąpi skontyngentowanie przez państwo produkcji naftowej; jeżeli opodatkowane wewnętrzne ilości nafty do końca roku kontraktowego nie wyniosą minimalnie 83 procent ilości oznaczonej w układzie; jeżeli rafinerie o łącznej sumie 500.000 cetnarów metrycznych produkcji wewnętrznej do ostatniego lutego roku administracyjnego złożą pisemną deklarację, że wobec położenia targu ropnego nie mogą uiszczać wkładki do zapomogowego funduszu wywozowego, albo jeżeli rafinerie o ilości produkcji ponad 500.000 cetnarów metrycznych sprzeciwiają się utworzeniu zapomogowego funduszu wywozowego na następny rok administracyjny; jeżeli najdalej do dnia 31. grudnia 1914 nie dojdzie między c. k. fabryką olejów mineralnych w Drohobyczu a większością rafinerii produkujących dla rynku wewnętrznego do układu ograniczającego produkcję owej fabryki od 1. maja 1915 roku; albo jeżeli z powyżej wspomnianą fabryką skarbową nie przyjdzie najdalej do 31. grudnia 1914 roku do układu, mocą którego zrzeka się ona zakupu i opodatkowania nafty na potrzeby wewnętrzne, wówczas musi być zwołane posiedzenie plenarne w celu rozwiązania kartelu.

Rafineriom, o produkcji co najmniej 800.000 cetnarów metrycznych, wolno corocznie między 15 marca a 15 kwietnia wypowiedzieć należenie do kartelu z terminem rozwiązania na 30 kwietnia tegoż roku. Fabrykom austriackim nie wolno przenosić ilości przeróbki wewnętrznej na fabryki węgierskie i odwrotnie. Rafineriom kartelowym zakazany jest udział w przedsiębiorstwach outsiderów w jakiegokolwiek formie, jak również wzbudzoną jest sprzedaż produktów ropnych outsiderom, bez zezwolenia centralnego komitetu, podobnie wypożyczenie, dostarczenie, względnie sprowadzenie, dzierżawienie cystern itd. Rafineriom nie wolno dalej wywozić ropy i benzyny do Francji bez interwencji francuskiego towarzystwa „Fanto”, albo austriackiego naftowego Towarzystwa akcyjnego dla eksportu. Natomiast mogą być sprzedawane te produkty przez rafinerie kartelowe bez interwencji wspomnianych wyżej Towarzystw firmom, należącym do francuskiego kartelu naftowego, jednak w ramach przyznanego im kontyngentu eksportowego.

W wypadkach sporu poddać się muszą rafinerie wyrokowi sądu polubownego wiedeńskiej Izby handlowej i przemysłowej, jednak bez prawa zaczerwienia.

W przypuszczeniu, że istniejące jeszcze nieznaczne różnice, czyli jedyne przeszkody do ostatecznego zawiązania kartelu, do 20 bm. będą usunięte, uchwalono prowizorycznie założe-

nie biura centralnej sprzedaży parafiny i naftowego biura ewidencyjnego. Biura te będą niejako oddziałami filialnymi założonej już spółki z ogr. poręką dla sprzedaży produktów naftowych.

## Ilość dni roboczych.

W krajach przodujących uprzemysłowieniem i intensywną gospodarką wynosi wedle obliczenia w „Gaz. Los.”, ilość dni roboczych 300 dni w Niemczech (290 w Bawarii, a nawet w niektórych okręgach bawarskich 280 dni), 304<sup>1</sup>/<sub>2</sub> we Francji, 290 w Anglii, 292 w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki, 280 dni w Rosji (właściwie 288 dni, bo świąt i niedziel jest 77, praktyka największych okręgów przemysłowych jednak cyfrę tę ustala na 280) 287 w Królestwie Polskiem (z 294 dni roboczych odpada 7 dni na uroczystości i obchody lokalno-zwyczajowe), w Austrii 280 dni.

Co się tyczy średniej normy pracy dziennej w poszczególnych krajach, to wyliczenie jej musi się oprzeć zarówno na ustawowym przepisie prawodawcy, jak również i na stosunkach zwyczajowych, różnych prawie w każdym zawodzie i okolicy. Przeciętną pracę dziennej w poszczególnych państwach przedstawiają następujące cyfry: Niemcy — średnia norma godzin pracy dla robotnika niemieckiego — 10 godzin dziennie — 3.000 godz. rocznie; Francja — średnia norma dzienna 10 godzin, średnia długość pracy w ciągu roku 3.045 godzin; Anglia — długość dnia normują związki zawodowe, ogólnie stosowana ilość pracy 54—57 godzin tygodniowo, średnio 55<sup>1</sup>/<sub>2</sub> godzin, średnia długość pracy w ciągu roku 2886 godzin; Stany Zjednoczone Północnej Ameryki według wyliczeń „Biura Pracy”, średnia długość pracy w tygodniu wynosi godzin 57, praca roczna 2964 godzin.

Rosja — bardzo sumiennie wyliczenia (J. Dmochowski: — „Ile dni w roku pracujemy”), oparte są na następujących danych: a) na prawem *maximum* 11 i pół godzin, z domniemaniem, iż praca odbywa się we wszystkie dni poza uroczystymi świątami i niedzielami, przyczem ilość godzin rocznej pracy stanowiłoby — 3.312; b) 11 i pół godz. dziennej pracy przy państwowym wyliczeniu 260 dni pracy w roku 2.990 godzin rocznie i c) powszechnie przyjęte normy pracy w centrach przemysłu — 10 godzin dziennie, przez dni 280 stanowi 2.800 godzin rocznie; — średnie tych trzech wyliczeń, wynosić będzie 3.034 godzin rocznie.

Królestwo polskie — średnia ilość godzin pracy rocznej oparta na wyliczeniu: *maximum* dni roboczych 294 przy *maximum* prawem 11 i pół godzin = 3.381 godzin; normalnej ilości dni pracy 287 przy normalnej liczbie godzin pracy wielkiego przemysłu — 9 i pół godzin = 2.726<sup>5</sup>/<sub>10</sub> godzin pracy i na normie przyjętej przez prawo 17 czerwca 1897 r. — 11 i pół godzin przez dni: 260 = 2990 — daje przy uwzględnieniu tych trzech podstaw — 3032<sup>5</sup>/<sub>10</sub> godzin; Austria — średnia norma dzienna 16 godzin.

Zestawiając powyższe wyliczenia otrzymujemy w:

Anglii	2886 godzin pracy rocznej
Stanach Zjednoczon.	2964 „ „ „
Niemczech	3000 „ „ „
Król. Polskiem	3032 <sup>5</sup> / <sub>10</sub> „ „ „
Rosyi	3034 „ „ „
Francji	3045 „ „ „
Austrii	2800 „ „ „

Lwów, 18. listopada 1911.

## Handel i przemysł włoski wobec wojny.

Wojna włosko-turecka, mimo obaw, nie wywołała dotąd większych wstrząśnień ekonomicznych we Włoszech. Ucierpiało atoli wiele poważnych gałęzi przemysłu, między innymi zaś przedewszystkiem przemysł żelazny, bawełniany, jedwabny i szklany.

Na ogólne położenie finansowe wpłynął nadto niekorzystnie prawie zupełny brak napływu cudzoziemców z obawy przed cholera, jakoteż zmniejszenie się przesyłek pieniężnych do ojczyzny od emigrantów, a to wskutek ograniczenia wychodźstwa.



Szerokie dotąd stosunki handlowe z Turcją silnie się pogorszyły, do czego przyczynił się niemało ogłoszony bojkot towarów pruskich.

Wielkie szkody poniosły dotąd włoskie linie kolejowe i okrętowe, upadłości dotąd jeszcze nie wiele. Najbliższe miesiące okażą, czy Włochy przetrzymają te ciężkie czasy bez większych wstrząśnień ekonomicznych.

**Eksport do Serbii.** Od czasu wejścia w życie nowego traktatu handlowego monarchii z Serbią, konsulaty austro-węgierskie w Serbii, w szczególności w Belgradzie, bywają często zapytywane przez tamtejszych interesentów o ceny i odpowiedniejszy sposób sprowadzania rozmaitych artykułów importowych z Austrii.

Umożliwienie konsulatom udzielania najbardziej szkodliwych informacji w tej mierze, leży z pewnością w interesie eksportu do Serbii, zwłaszcza, że konkurencja obca nie zaniedbuje żadnych środków, zwalczających nasz eksport do Serbii. Chodzi więc o to, aby konsulatom w Belgradzie, a także innym konsulatom austro-węgierskim w Serbii stał do dyspozycji możliwie najobfitszy materiał przedmiotowy, aby w razie potrzeby można z niego korzystać dla poinformowania odbiorców serbskich.

Wobec tego byłoby bardzo pożądane, aby firmy interesowane w eksporcie do Serbii nadsyłały przedewszystkiem konsulatom w Belgradzie, ewentualnie także innym konsulatom austro-węg. w Serbii, jak: w Niszu, Radujewacu, Szabacu i Semendrii, swe cenniki i katalogi, względnie inne materiały, mogące informować o ich zdolności konkurencyjnej w Serbii.

Podobne postępowanie powinno być zastosowane także co do konsulatów w innych państwach bałkańskich.

**Zbyt past do obuwia w Salonikach.** Importuje się tam wytwory czarne, białe i żółte we flaszki i blaszanych pudełkach po 100, 200 i 250 tuzinów w pace. Głównym importerem są Niemcy, pewien udział przypada na Włochy i Austrię. Nasi przemysłowcy mogliby skutkiem swej sprawności więcej tam eksportować. Popyt jest przedewszystkiem na ordynarne sorty, za które się płaci fr. 7—12 za gros.

**XXXVII. Walne Zgromadzenie delegatów Związku Stowarzyszeń zarob. i gosp.** odbędzie się we Lwowie, w sali Akcyjnego Banku związkowego (plac Smolki 3) w dniach 24. i 25. listopada b. r.

Porządek obrad jest następujący: Piątek dnia 24. listopada. Pierwsze posiedzenie publiczne. Początek o godz. 9-tej rano.

1) Zagajenie Zgromadzenia przez prezesa Związku. 2) Wybór prezydium Zgromadzenia (§. 13 st.). 3) Sprawozdanie Wydziału z czynności za czas od 1. października 1910 do 30. września 1911. 4) Sprawozdanie komisji kontrolującej o zamknięciu rachunkowym za r. 1910, oraz przedłożenie budżetu na rok 1912. 4) Sprawozdanie o Banku związkowym. 5) Sprawa organizacji Spółek budowlanych. 6) O zadaniach kooperatywy wobec panującej drożyzny. 7) Przedłożenie w przedmiocie projektu rządowego, dotyczącego zmiany ustawy o Stowarzyszeniach.

Popołudniu odbędą się posiedzenia komisyjne w lokalu Związku Stowarzyszeń plac Smolki 4, I. p., od godz. 4. popołudniu począwszy.

Sobota dnia 25. listopada: Drugie posiedzenie publiczne w sali Akcyjnego Banku związkowego, o godzinie 9. rano. 1) Sprawozdanie komisji o czynnościach Wydziału. 2) Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu na rok 1912. 4) Sprawozdanie komisji bankowej. 5) Sprawozdanie komisji dla innych wniosków. 6) Wybór uzupełniający w miejsce ustępujących z koleji Prezesa Związku i czterech członków Wydziału pp: Franciszka Garczyńskiego, Kazimierza Łaskiego, Wenantego Szydłowskiego i Władysława Terenkocznego. 7) Wybór komisji kontrolującej. 8) Oznaczenie miejsca przyszłego Walnego Zgromadzenia, wreszcie zamknięcie zgromadzenia. 9) Wnioski samoistne Stowarzyszeń i Delegatów.

Prawo wstępu i głos w obradach ma każdy członek Stowarzyszenia, należący do Związku, zaś prawo głosowania służy tylko delegatom (§. 9 stat. Związku); jeden delegat może zastępować nie więcej, niż trzy Stowarzyszenia (§. 9 i 10 stat. Związku).

**Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie, ul. Wałowa 11, ogłasza niewypłacalność firm: Władysław Zabza, blacharz w Nowym Sączu. — Owadzie Feiden, skład towarów bławatnych w Kołomyi.

### Sprawozdanie giełdowe i towarowe

#### Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby kupieckiej we Lwowie

Lwów, dnia 18 listopada 1911. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.  
 Pszenica prima 12.—, do 12.25. Żyto prima 9.50 do 9.75. Jęczmień prima 8.50, do 9.—. Owies pański prima 9.00, do 9.25. Kukurudza prima —.—, do —.—. Rżepak zimowy 15.—, do 15.25. Siemię lniane —.—, do —.—. Siemię konopne —.—, do —.—. Tymotka —.—, do —.—. Koniczyna czerwona prima 75.—, do 80.—. Koniczyna biała prima 95.—, do 100.—. Anyż płaski —.—, do —.—. Okragły —.—, do —.—. Groch do gotowania Wiktoryja 12.—, do 13.—, zielony 13.—, do 14.—. Groch pastewny —.—, do —.—. Bobik koński 8.—, do 8.25. Wyka 8.50, do 9.25. Otręby pszenne —.—, do —.—. Żytnie —.—, do —.—. Chmiel —.—, do —.—.

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych				
loco stacye paritas Husiatyn . . . . .	55.25	56.—	35.25	36.—
loco stacye paritas Tarnopol . . . . .	55.50	56.25	35.50	36.25
loco stacye paritas Sokal . . . . .	56.—	56.50	36.—	36.50
Z dostawą i oddaniem loco rafinerie Lwów	58.25	59.—	38.25	39.—
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent. . . . .				

#### Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów dnia 17. listopada 1911. Dziś notujemy na 50

kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11.80 do 12.—, Żyto gotowe 9.60 do 9.80. Owies obrobiony gotowy 8.20 do 8.40. Jęczmień pastewny 7.80 do 8.30. Jęczmień browarniany 8.50 do 10.00. Groch do gotowania 10.— do 14.—. Wyka 9.50 do 10.50. Koniczyna czerwona 80.— do 90.—. Koniczyna biała 100.— do 115.—. Koniczyna szwedzka 75.— do 85.—. Tymotka 66.— do 75.—.

### Sprawozdanie Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

o cenach bydła i trzody chlewnej na targu:

We Lwowie od 4/11 do 10/11 za 1 Kg.

Buhaje 0.90 — 1.08. Krowy 0.86 — 0.92. Woły I. klasy 0.92 — 1.08. Woły II. kl. 0.00 — 0.00. Hable (jałownik) 0.94 — 0.98. Cieleta 0.95 — 1.24. Świnie tłuste 0.90 — 1.10. Świnie mięsne 0.00 — 0.00.

W Krakowie 7/11, 10/11 i 14/11 za 1 Kg.

Buhaje 10/11 0.70—1.06, 14/11 0.88—0.90. Krowy 10/11 0.68—0.84, 14/11 0.66—0.78. Woły I. klasy 7/11 0.96 — 0.96, 10/11 0.72—1.08. Woły II. klasy 0.00—0.00, 10/11 0.70—0.88. Hable (jałownik) 14/11 0.00—0.00, —/— 0.00—0.00. Cieleta —/— 0.00—0.00, —/— 0.00—0.00. Świnie tłuste —/— 0.00—0.00. Świnie mięsne 0.00 — 0.00.

We Wiedniu od 3/11 do 9/11 za 1 Kg.

Buhaje 0.85 — 1.—. Krowy 0.85 — 0.96. Woły I. klasy 1.— — 1.13. Woły II. klasy 0.84 — 0.92. Hable (jałownik) 0.44 — 0.84. Cieleta 1.12 — 1.68. Świnie tłuste 1.22 — 1.34. Świnie mięsne 0.84—1.20. Woły III kl. 0.00—0.00.

W Pradze dnia —/— i —/— za 1 Kg.

Sprawozdanie nie nadeszło.

W Bernie mor. 7/11 za 1 Kg.

Buhaje 0.76 — 1.08. Krowy 0.60 — 1.06. Woły I. klasy 1.04 — 1.18. Woły II. klasy 0.80 — 1.00. Hable (jałownik) 0.00 — 0.00. Cieleta 0.00 — 0.00. Świnie tłuste 1.48 — 1.48. Świnie mięsne 1.26—1.30.

W Ołomuńcu —/— za 1 kg.

Sprawozdanie nie nadeszło.

#### Jaja.

Sprawozdanie Galicyjskiej Spółki zbytu jaj i drobiu we Lwowie, ul. Słowackiego 16. Tel. 1530.

Stagnacja na targu jaj, określona bliżej w poprzednim sprawozdaniu, trwa wskutek wielkiej podaży jaj wapiennych i nadal, wobec czego tendencja handlowa jest nader mdła. Popyt istnieje tylko na jaja konsumcyjne, świeże, pierwszej jakości, które zdołały uzyskać wyższą cenę — natomiast zwykłe jakości są zaniedbane.

W Berlinie notowano w tym tygodniu M 4.70 do 4.75, w Dreźnie i Lipsku M 4.55, w Hamburgu M 4.60 za kope, w prowincjach nadreńskich M 73—4 za 1000 sztuk, w Szwajcaryi Fr. 130 za skrzynie z uwzględnieniem zwykłych rabatów.

W kraju płacono w Podwoleńskich Rb. 1.62—3, w Nowosielcy i Husiatynie Rb. 1.63—4, w Złoczowie i Tarnopolu K 4.60, w Galicyi zachodniej K 4.50 za kope w ilościach wagonowych loco stacya nadawcza.

We Lwowie galic. Spółka zbytu jaj podjęła sprzedaż drobiazgową we wszystkich sklepach aprowizacyjnych i sprzedawać będzie jaja świeże po 9 h za sztukę.



**„ROMA“** NOWO OTWORZONA  
**KAWIARNIA**  
 WE LWOWIE, RÓŻ UL. AKADEMICKIEJ I UL. FREDRY

Urządzona stylowo i z komfortem wedle projektu artysty malarza, p. Henryka Uzlebły. Lokal pierwszorzędny, z oddzielną wielką salą bilardową, czytelnia jasna, zaopatrzona w wielki wybór dzienników i ilustracji krajowych i zagranicznych. Osobne gabinety dla pań. Gabinety dla palących i niepalących. Napoje, trunki, chłodniki, wina i likiery najlepszej jakości. Doborowe przekąski o każdej porze.

**M.**  
**ODNE**

UBRANIA MĘSKIE  
 WSZELKICH RODZAJÓW  
 WYKONUJE  
 SPECYALNE ATELIER

**BŁAŻEJ i S.**

LWÓW, plac Halicki 12A.







BIBUŁKI  
SASSOWSKIE  
TUTKI  
HYGIENICZNE

P  
R  
O  
M  
I  
E  
Ń

5%  
na rzecz  
T. S. L.

1080

Oryginalne angielskie  
**RAGLANY**



poleca w abonamencie

**M. MAREK**

Lwów, Sykstuska 29.

1357 Telefon 2131/II.  
Prospekty na żądanie opłatnie.

1533  
Telefon Nr. 1677 i 1678.

**Galicyski Bank Ludowy**  
dla rolnictwa i handlu

Towarzystwo akcyjne  
we Lwowie, ul. Sykstuska 17.

pod patronatem c. k.  
uprz. austr. Länderebankn

**Wkładki na książeczki**

od 20 koron 4 1/2%  
począwszy na 4 1/4%  
Wpłata do 5000 kor. bez  
wypowiedzenia — podatek  
rentowy opłaca Bank z  
własnych funduszy.

**W kantorze wymiany**

Kupno i sprzedaż papierów,  
walut i monet. — Wpłata  
kuponów. — Zlecenia gieł-  
dowe. Bezpłatne przegła-  
danie losów. — Przekazy  
na miejsca kąpielowe i  
miasta całego świata. ::

Godziny kasowe od 9—1 i od 3—5.

**W domu towaro-  
wym SCHÜBERTA**

Lwów, ul. Strzelecka 8  
otrzymać może każdy na  
dogodne raty rozmaite to-  
wary, a to: płótna, szyfo-  
ny, dymy, dywany, chod-  
niki, portyery, koce, kapy  
na łóżka, kołdry, firanki,  
ręczniki, materye jedwa-  
bne i wełniane, barchany,  
zefiry, woale, chustki zi-  
mowe i letnie, konfekcy  
męskie i damskie, boa,  
zarekawki, halki jedwabne  
i kłotowe itd. 1203

Nowootworzony  
: magazyn Futer :

**Andrzeja  
Kuźmińskiego**

Lwów, ul. Wałowa 1. 9.  
(gmach Banku Lwowskiego)

poleca na nadchodzący se-  
zon futra damskie, męskie,  
boa, zarekawki, kołnierze,  
czapki, paltoćiki damskie  
z baranków, selskinów, a-  
strachanów i t. p. 20%  
TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE.  
Przyjmuje wszelkie prze-  
róbki według najnowszych  
fasonów. 944

**W podarunku**

otrzyma każdy mój nowo  
wynaleziony, każdemu niezbe-  
dny artykuł, kto prześle mi  
100 adresów osób inteligent-  
nych z podaniem ich zajęcia  
zamieszkałych w miejscu jego  
stałego pobytu i okolicy, Ar-  
nold Stadler, Budapeszt, V.,  
TÖZSDE, Postanok 29. 1531

Piękne i dobre

**Kołdry wełniane, Mate-  
:: race, Pierze gęsie, ::**  
Poduszki, Łóżka składane,  
Kompletne wyprawy ślubne

Najtaniej poleca

**MAGAZYN POŚCIELI  
W. Iżyckiego**

Lwów, Kopernika 3.  
Cenniki gratis. 1311

FIRMA

Przemysł drze ny i wełny drzewnej

**Leon Koppelman**

w Mikuliczynie (poczta, te-  
legraf i stacya kolejowa w  
miejscu) 1412

produkuje materiał tarty, a  
specyalnie wełnę drzewną  
(wióry, Holzwolle) do pako-  
wania i do innych celów, po-  
najumiarkowańszych cenach  
i wysyła próbki na żądanie.

**Porost włosów**

i usunięcie łupieżu, jakoteż  
wysokiej czystości, u-  
skuteczna "woda do wło-  
sów Illy". Skutek aryu-  
dowy. Cena K. 5. Wysyła za  
zaliczką Dom wysytkowy  
"A. E. S. U. L. A. P.", Lwów,  
Bernsteina 3. 1581

**Biust pełny**

okrągły i jedyny uzyska  
się stanowczo przez uży-  
cie kremu "ETTA".  
**Skutek zapewniony.**  
Cena kor. 7, wraz z my-  
dłem kor. 8 wysyła za za-  
liczką Dom wysytkowy  
"AESU LAP", Lwów Bern-  
steina 3. 1582

**Dnia 23. listopada**

o godzinie 10-tej rano odbędzie się  
1616 w magazynach firmy

**Caro Jellinek**

Lwów, Janowska 54

w drodze publicznej dobrowolnej

**licytacyi** sprzedaż  
**mebli** różnych

**WODOCIĄGI** dla miast, miasteczek, dworów, folwarków,  
zakładów publicznych i domów prywatnych  
CENTRALNE OGRZEWANIE WSZELKICH SYSTEMÓW  
buduje

**ZYGMUNT RODAKOWSKI**

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY WODOCIĄGÓW

we Lwowie, plac Smolki liczbą 4.

Wykonuje wszelkie poszukiwania za wodą, plany i projekty  
wodociągowe i centralnego ogrzewania, ujęcia źródeł i wiercenia  
lub kopania studzien, całkowite wodociągi miejskie, zupełne  
instalacje wodociągowe w gmachach publicznych i prywatnych,  
kłozety, łazienki od najprostszyc do najwykwintniejszych,  
cyrkulacje wody gorącej, odpływy i kanalizację.

MATERYAŁ DOBOROWY. WYKONANIE WZOROWE. CENY UMIARKOWANE.  
Adres dla listów: Telefon 667. Adres dla telegramów:  
Zygmunt Rodakowski, Lwów. 1528 Rodakowski, Lwów.

**Wielka sprzedaż ostatnich nowości**

i to o 50% taniej z powodu zmiany lo-  
kalu tylko do 30. listopada b. r.

**Salon mód R. Gruber :: Lwów ::**  
ul. Kościuszki 1. 5.

Na prowincję wysyła się do wyboru.  
Z dniem 1. grudnia przenoszę mój Salon mód pod  
1 20 przy ul. Jagiellońskiej. 1590

**Dobry fortepian**

krótki, krzyżowy, mało używany jest  
zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul.  
Staszica 4, II. piętro Nr. drzwi 6; oglą-  
dać można codziennie od g. 10-tej do  
12-tej przed południem. 1592

**!!Polecamy uwadze kapitalistów!!**

Do przedsiębiorstwa przemysłowego w ruchu, do-  
brze prosperującego i bardzo rentownego, poszukuje  
1601 się współnika z kapitałem

**40.000—60.000 koron.**

Zgłoszenia w Spółce kredytowo-maszy-  
nowej, Lwów, Akademicka 12.

**Obwieszczenie.**

Gdy na zwołanem na dzień 16. listopada b. r. o godz. 3 po  
południu Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu członków  
„Instytutu handlowego i rolniczego w Podhajcach”. Stow.  
zarejestr. z ogr. poręką, nie zjawil się komplet wymagany  
w § 33 statutu, przeto zwołuje się niniejszem ponowne  
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków powyższego  
Towarzystwa, które odbędzie się w lokalu Towarzystwa  
w Podhajcach, dnia 5. grudnia b. r. o godz. 5-tej wieczo-  
rem, z tymże samym, następującym

Porządkiem dziennym :

1. Zmiana statutu, a w szczególności zmia-  
na §§ 30, 34, 38, 40, 41 i 62 stat.
2. Wybór 5 członków Rady nadzorczej w  
miejscu ustępujących (§ 15 stat.).

Zauważa się, że obecne ponowne Nadzwyczajne  
Walne Zgromadzenie, bez względu na ilość obecnych człon-  
ków, większością dwóch trzecich głosów prawomocnie obra-  
dować i uchylać będzie.

Podhajce, 17. listopada 1911.

Dyrekcya Instytutu handlowego i rolniczego w Podhajcach,  
Stow. zarejestr. z ogr. poręką. 1618

M. Mischel.

M. Kohn.

**Znakomity interes** do sprzedania lub  
wyzierżawienia.

(Maszynowo urządzona fabryka ślusarska w Seraje-  
wie, z popędem motorowym, wraz z kamienicą je-  
dno-piętrową. Obrót roczny około sto pięćdziesiąt  
tysięcy koron. Wraz z urządzeniem i narzędziami  
za 80 tysięcy koron do sprzedania. Wiadomość :  
Ropelewski, Kafusz (Kopanki). 1553



# Wódka francuska z mentolem „DIANA“



najlepszy środek domowy.  
Wszędzie do nabycia. 1537



## „EVOE“

Środek na porost włosów  
Najskuteczniejszy  
w świecie!

Uznany i dowodnie najpewniej działający preparat przeciw łysinie, wypadaniu włosów łupieży. Nawet i tam skutkuje „Evoe“ zadziwiająco, gdzie inne środki okazały się bezskuteczne. „Evoe“ wzmacnia i odświeża skórę na głowie, wzmacnia i powoduje porost włosów. Cena jednej dużej flaszki, bardzo wydatnej 5 K. trzech flak. 12 K. „Evoe“ krem cudowny przeciw zmarszczkom, przyszczołu, zajądom. Duży słoik 1 kor. Orientalne mydło piękności „Evoe“ 1 kor. — Wysyłka za pobraniem 1383

Generalny skład Towarzystwa „Evoe“ J. BALOG  
Wiedeń II/931 Praterstrasse 57.

TANIO! TANIO!

Dobra sposobność

z powodu nagromadzonych wielkich zapasów. Sprzedaje po nader niskich cenach:

**MEBLE**

**MATERYE NA MEBLE**

**PORTYERY**

firanki, dywany, chodniki i wszelkie dekoracje pokojowe. 1565

**TAPETY**, sztukaterye-lincrusta i t. p.

**W. Primus & S. Iglicki**

Lwów, Jagiellońska 12.

Własna pracownia dekoracyjno-tapicerska i stolarska.

### Dajemy stałe zatrudnienie

przez pracę na nowo opatentowanych płaskich maszynach do plectenia każdemu bez wyjątku, a wiek, płeć lub oddalenie nie są przeszkodą. Dzienny dochód od Kor. 2 do 4 i więcej w miarę udoskonalenia. 989

Pisemnych wyjaśnień udziela:

**„Samopomoc“**

krajowe przedsiębiorstwo wyrobów trykotowych we Lwowie, ul. Zygmuntońska 9.  
Nauka bezpłatna we Lwowie i na prowincyi.

## Kino-Teatr **Stella-Mare**

w sali gmachu przy ulicy **Gródeckiej 2 a** od 18—25 listopada program składający się z ośmiu interesujących numerów. Zmiana programu co sobotę. Początek przedstawienia codziennie o godz. 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w niedzielę i święta o godzinie 2-giej popoł. 1445

Ceny miejsc: Łoże i rezerw. po 1 kor. I. miejsce 70 hal., II. m. 50 hal., III. m. 40 hal.

## Bank Przemysłowy

dla Król. Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem  
we Lwowie

ul. 3-go Maja 1. 19. Telefon 1580 i 1024  
przyjmuje

Wkładki na książeczki wkładkowe i na rachunek bieżący za oprocentowaniem dziennym i pod bardzo korzystnymi warunkami. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. — Kasy otwarte od godz. 9-ej przed południem do 4-ej po południu bez przerwy. — Celem umożliwienia lokowania pieniędzy w naszych książeczkach wkładkowych osobom, mieszkającym na prowincyi, przesyłamy na życzenie czeki pocztowej Kasy oszczędności, umożliwiające wpłatę dla naszego Banku przez każdy Urząd pocztowy. 1589

## Elektryczna fabryka kiełbas i salami koszernych

**S. Finkelstein & Feldman**

Lwów, plac Gołuchowskich 8

poleca Szanownej P. T. Publiczności wszelakie  
wyroby wędlin

po cenach przystępnych. 1180

## Najlepiej zaopatrzyć się

w jarzyny, owoce, kapustę i kartofle

w **Bazarze Ziemiańskim**

Składnica: ul. Jabłonowskich 34, ul. Kochanowski go 56.

Biurowo: **Sykstuska 29.**

1573

Telefon 1509

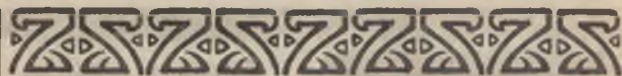
## KRAJ. FABRYKA FORTEPIANÓW,

poruszana elektrycznymi motorami

Stanisław Horszowski i Michał Szkielski, we Lwowie, Ossolińskich 1. 10  
poleca: fortepiany i pianina własnego wyrobu, jakoteż firm francuskich i wiedeńskich. Wypożyczalnia fortepianów i pianin. Ceny umiarkowane, warunki przystępne. Fabryka przyjmuje wszelkie naprawy, skórkowania i strojenia pod gwarancją. Własna sala koncertowa. Dla właścicieli składowców fortepianów odpowiedni opust. 1132

## Dywany perskie, smyrneńskie

i t. p. tanio kupić można jedynie w specjalnym  
Składzie dywanów Wilhelma Wolfa, ul. Kościuszki 6.



Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mamy zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

## PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

*Toepfer N., Trybunalska 12.	*Kostkiewicz, Łyczaków.
*Adler, pasaż Hausmana.	Kondziółka Rynek.
Adler, Chorążczyzna.	*Kiozales, Łyczakowska 55.
Chameides, Hotel warszawski.	kreindler J., pl. Bernardyński.
Czaczkos D., Leona Sapiehy 83.	Kühl M., Gródecka.
*Czytelnia kol., dworzec czern.	Lauer, Sobieskiego.
Drukker E., Gródecka.	Lemel S., ul. Gródecka 84.
Einhorn, Gródecka 18.	Löwenheck J., Trybunalska.
Ehrenpreis, ul. Teatralna.	*Miezczański, Tow. Skąta.
Erlbaum, Gródecka 46.	Mehr, kantyna 30 p. pa.
Feld I., Zimorowicza 10.	*Müller Z., ul. Halicka.
Feldmann A., Kopernika.	*Nowożeniuk, ul. Bema 53.
*Fisch, ul. Szeptyckich.	Nussenblatt, Gródecka.
Flecher, Gródecka 93.	*Pałac sportowy, ul. Zielona.
*Fleischman, Hotel Pański.	*Przybylski, Teatralna.
Fränkel J., Leona Sapiehy.	Puffi Leon, Gródecka 2 b.
F ostyg Max, Wałowa.	Rottenberg, Sykstuska 32.
Fuchs M., Podwale.	Rubin, ul. Kopernika.
*Guttman, Żółkiewska 75.	Rudziński, restauracya kol.
Griffel L., Żółkiewska 1.	Stroh, Janowska.
Grünfeld Mina, Janowska.	Szapira S., Rynek 26.
Grünfeld B., Janowska.	Tennenbaum O., ul. na Bajki.
Herold A., Krzyżowa.	Tennenbaum J., Jagiellońska 1.
Houstein J., Lenartowicza 1.	*Trawka, Piekarska 18.
*Hoch, ul. Łyczakowska 62.	*Turczyński, sala „Gwiazdy“.
Jäger W., ul. św. Mikołaja.	Waldbaum, Krakowska 25.
Jungmann, Karola Ludwika.	Waldmann, pl. Unii brzeskiej.
K narrenvogel Sykstuska 4.	Wasserman M., Krzyżowa.
Karten H., Polna.	Weissberg, Gródecka 40.
*Kawiarńia Europ., Jagiellońska.	Zimet H., Kazimierzowska.
kelez, Chorążczyzna 2.	Zuckermann J., Zimorowicza.

Bok okocimski (porter krajowy):

*Toepfer N., Trybunalska.	Jaeger W., ul. św. Mikołaja.
Adler O., Pasaż Hausmana.	Karten H., Polna.
Saczowski Henryk, pl. Halicki.	Kostkiewicz, Łyczaków 4.
Chameides, hotel warszawski.	Kühl M., ul. Gródecka.
Czaczkos D., ul. L. Sapiehy 83.	Parnes W., Krakowska.
Einhorn, Gródecka 18.	Parnes, Kazimierzowska.
Feld, ul. Zimorowicza 10.	Szapira S., Rynek.
Fleischer, Gródecka 93.	Waldbaum A., ul. Krakowska.
uks Z., ul. Kottłajta.	Weissberg, ul. Gródecka.
Guttman, ul. Żółkiewska 75.	Zuckermann J., Zimorowicza.
ackel M., pl. św. Teodora.	

Uwaga! Oznaczone \* firmy sprzedają w swoich lokalach wyłącznie piwo okocimskie.

## OZYASZ WIXELISYN

c. i k. austr. i król. rum.  
dostawcy nadworni

we Lwowie,

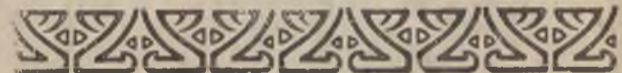
ul. Bogusławskiego, l. 9-11.

telefon nr 6.

Jeneralne zastępstwo i główny skład

c. k. uprzyw. krajowego browaru parowego Jana Götza  
w Okocimie i I. pilzneńskiego browaru akc. w Pilźnie.

Skład piwa flaszkowego n p. s. WISEPA, ul. Sykstuska 30.  
Telefon nr. 149. 1439



# Usona

Obuwie marki światowej najtrwalsze i najelegantsze, dla Pań i Panów i dzieci, tylko w składzie

**Leopolda Haasa**

Lwów, Karola Ludwika 3 i 35.

Kalosze i śniegowce petersburskie po cenach fabrycznych.

1232



DĄSKY NIE WYMAGAJĄCE REPARACJI - POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU

# Eternit

SUPER ASBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK VOCHLABRUCK WIEDEN BUDAPEST NYERGES UJFALU

1412 Zastępstwo na Lwów: **HENRYK EBER**, Lwów, Mickiewicza 5  
Zastępstwo na Zachodnią Galicyę: **Salomon Rittermann**, Kraków ul. Wrzesińska 11.



Szyk, trwałość, elegancja!  
**OBUWIE** damskie i męskie  
własnego ręcznego wyrobu  
**I. WOJCIECHOWSKI**  
szewca z Walsztawy  
**AKADEMICKA 16.**  
przy zamówieniu  
z prowincyi po-  
trzebny bucik na  
miarę. 365

**Apteka pod „ZŁOTĄ GWIAZDĄ“**  
**PIOTRA MIKOLASCHA**  
Lwów - Kopernika 1.

wyrobia i poleca  
**SYRUP**  
Sulfogujacelowy i Syrup sulfogujacelowy z kolaj

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym choro-  
bom dróg oddechowych i działaniem zupełnie iden-  
tycznym z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami za-  
granicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-le-  
karska Towarzystwa lekarskiego.  
Syrup sulfogujacelowy jest o połowę tańszy od Si-  
roliny i kosztuje flaszka tylko 2.- K.  
Syrup sulfogujacelowy z kolaj kosztuje K. 2-50.-  
Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do  
nabycia we wszystkich aptekach. Należy żądać wy-  
raźnie wyrobu apteki 770

**Piotra Mikolascha we Lwowie.**

**OSTRZEGA SIĘ PRZED NAŚLADOWNICTWEM.**

Najlepsze źródła ozeckiel — **TANIE PIERZE I PUCH!** —



1 kg. pół-szarego dobrego pierza dar-  
tego 2 k., 1 kg. lepszego 2-40., najlep-  
szego półbiałego 2 k. 80; 1 kg. białego  
4 k. białego jak puch k. 8-10; 1 kg. naj-  
lepszego białej białości dartego  
6 k. 40 i 8 k., 1 kg. puchu szarego 6 k.  
7 k., białego lepszego 10 kor. najlep-  
szego puszka 12 kor.  
od 5 kg. począwszy wysyłka bezpła nie.

**Gotowa pościel** z gęstego czerwonego niebieskiego, bia-  
łego lub 260tego Nanking'a, 1 pierzyna  
180 cm. dług. 120 cm. szer. wraz z dwoma poduszkami 80 cm. dług.  
60 szer. napełnione nowym, szarem, trwałym jak puch pierzem 16 k.  
pół-puchem 20 kor., puchem 24 kor. Tyłki pierzyna 10, 12, 14, 16  
kor. Poduszka 3 k., 50 i 4 kor. Pierzyny 200 cm. dł., 140 cm. szer  
18 kor. 14 kor. 70, 17 kor. 80, 21 kor. — Poduszki 90 cm. dł. 70 cm  
szer. 4 kor. 50, 5 kor. 20, 5 kor. 70. — Pierzyny z mocnego gradu  
w paski dł. 280 cm. szer 110 cm. 12 kor. 80, 14 kor. 80.  
Wysyłka za zaliczką począwszy od 12 kor. franco. Wymiana dorze-  
wiona. Za nieodpowiadające zwraca się pieniądze. Szczegółowe cenniki  
darmo i opłatnie. 1139

**S. BENISCH w DESCHENITZ Nr. 143 Böhmerwald.**

**Prenumerować**  
Nuty bez kaucyi mogą wszyst-  
kie Osoby — zamieszkałe na  
prowincyi, także Klienci księ-  
garni Polskiej i Składu forte-  
pianów B. Połonieckiego i A-  
bonenc „Czytelnicy Nauk.“ w

**Magazynie Nut**  
B. Połonieckiego we Lwowie  
ul. Akademicka 1. 2a. Abona-  
ment miesięczny wynosi we  
Lwowie i na prowincyi koron  
1-50 — Szczegółowe warunki  
na żądanie wysyłamy bez-  
płatnie — odwrotna pocztą.

1305



**„OLLA“**  
jest dowodnie  
najlepszą hy-  
gieniczną  
Sposobem  
**GUMOWA**  
3 let gwaranc.  
za każdą  
szklankę.



**„OLLA“**  
Polecone przez  
przeszło 2000 le-  
kary. — Do  
nabycia we  
wszystkich a-  
ptekach i lep-  
szych droguer.  
Cena 4, 6  
i 8 kor.

Kolekcyja okazowa 12 szt. sortow. 5 kor.  
Proszę obstarwać przytem, aby dostawca sprzedawał  
prawdziwe „OLLA“ — a proszę się nie dać wpro-  
wadzić w błąd przez zachwalanie równie dobrych  
wyrobów jak „OLLA“. — Zajmujący, pouczający i  
oryginalny cennik z podaniem składow bezpłatnie  
przez „OLLA-Gummifabr.“ Wiedeń II. 932. — Prater-  
strasse 57. 1384

**Przeciw** kaszlowi, chrypcy i t. p.  
cierpieniom pastylki zio-  
łowe po 1 kor. Ziółka dra  
Seeburgetera po 40 h. Sy-  
rup dra Seeburgetera po 1 kor. Jak r wależ „**Mati-  
co**“, środek radykalny przeciw przestarzałym i świeżo  
powstałym cierpieniom cewki moczowej. — wstrzykiwanie  
z „Matico“ kor. 1 — kapsułki z „Matico“ kor. 1-60  
poleca:

**Apteka „pod Słońcem“ Adolfa Braunsteina** w Zalesieniu  
obok Lwowa. 1335.  
Wysyłka pocztowa codziennie.

Tylko za 6 koron  
wysyłam 4 i pół klg. t. j. 36 szt. dobrych, łago-  
dnych, podczas wyciskania lekko uszkodzonych  
**MYDEŁ TOILETOWYCH**  
pięknie sortowan., jak róża, kowalio, moszus, paczuli  
i t. d. Podobna sposobność nadarza się rzadko odsprze-  
dawcom, zakładom kąpielowym, pensyonom, hotelom i  
każdemu gospodarstwu. Wysyłka za poprzednim nade-  
śnięciem należytości albo za zaliczką (70 hal. więcej).  
**E. VAJDA, Pierw. Górnoweg. Fabryka mydeł to-  
aletowych Vag-Ujhely Nr. 930.** 1381

**Urzędowo** **UL. HETMAŃSKA 10** **Urzędowo**  
**dozwolona** **(BANK ZALICZKOWY)** **dozwolona**

## Wysprzedaj bućków do ostatniej pary

Cały zapas bućków musi być w krótkim czasie wysprzedany!  
Proszę korzystać z niebywałej sposobności!

Damskie Chevreaux czarne lub żółte  <b>7<sup>—</sup> kor.</b>  przedtem kor. 12 <sup>—</sup> do 18 <sup>—</sup>	Damskie boksowe czarne  <b>10<sup>—</sup> kor.</b>  przedtem kor. 15 <sup>—</sup> do 20 <sup>—</sup>	Damskie luksusowe  <b>14<sup>—</sup> kor.</b>  przedtem kor. 20 <sup>—</sup> do 30 <sup>—</sup>
Męskie Chevreaux  <b>10<sup>—</sup> kor.</b>  przedtem kor. 15 <sup>—</sup> do 18 <sup>—</sup>	Męskie boksowe  <b>10<sup>90</sup> kor.</b>  przedtem kor. 20 <sup>—</sup> do 25 <sup>—</sup>	Męskie luksusowe  <b>14<sup>90</sup> kor.</b>  przedtem kor. 25 <sup>—</sup> do 32 <sup>—</sup>

Ceny bajeczne!

Buciki dziecięce  
**3<sup>—</sup> kor.**  
przedtem kor. 6<sup>—</sup> do 8<sup>—</sup>

Ceny bajeczne!

Kalosze od 3-90 do 7<sup>—</sup> kor.  
**3<sup>90</sup> do 7<sup>—</sup> kor.**  
przedtem od kor. 7<sup>—</sup> do 11<sup>—</sup>

1611



# !! Gdzie mieszkać i jadać należy — w Galicyi !!

L W Ó W.

L W Ó W.

L W Ó W.

NAJWSPANIALSZA WE LWOWIE  
**Kawiarnia Sans-Souci** ul. Szajnochy róg  
 ul. Sykstuskiej parter  
 najwięk. wybór czasopism.  
 Hotel Sans-Souci nowoczesny komfort, ceny umiarkowane.

**Kawiarnia „Avenue“**  
 punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, z komfortem urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. 7 bilardów.

**GRAND HOTEL**  
 ul. Karola Ludwika.  
 Pierwszorządny hotel, odnowiony gruntownie i urządony z wielkim komfortem, oświetlenie elektryczne, winda i łazienki. Ceny umiarkowane.

**KAWIARNIA „SPLENDID“** ul. Sykstuska 19.  
 Wspaniałe i hygienicznie urządzone sale. — Bilardy. — Wszystkie dzienniki polskie i zagraniczne. — Do godz. 11 rano znakomite śniadania tylko 60 halerzy. — Wieczorem od godz. 8-ej koncert znanej muzyki smyczkowej.

JADALNIA I MLECZARNIA  
**F. LOGAJA**, przy ul. Kopernika 28  
 Potrawy świeże, zdrowe i tanie, obiady począwszy od 90 hal.

**Kawiarnia „Secesya“**  
 punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, stylowo urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. Po teatrze świeża kuchnia. Codziennie koncert słynnego skrzypka Eng. Nechwatal.

**Kawiarnia Szkocka**  
 Plac Akademicki  
 Punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Gorąca kuchnia całą noc. Czytelnia zaopatrzona w różne pisma polskie i zagraniczne. Lokal stylowo urządony. Telefon Nr. 1501.

**„Zakopane“** ul. Akademicka Nr. 24. Handel delikatesów i pokoje do śniadań. Znakomita kuchnia, doborowe wina, piwo pilzneńskie. Osobna sala i gabinety dla zabaw towarzyskich. Codziennie koncert muzyki salonowej.

HOTEL PIERWSZORZĘDNY - **„IMPERIAL“**  
 WYKWINTNA RESTAURACJA „IMPERIAL“  
 urządzone z komfortem według nowoczesnych wymogów.  
 Punkt zborny najlepszego towarzystwa  
 ul. Trzeciego Maja 1. 3. Tel. Nr. 448. Właściciele: GANZ & BOROWSKI.

**MLECZARNIA**  
 urządzone z europejskim komfortem, rzęsiście oświetlona, piękna terasa, ceny niebawale niskie. ul. Mikołaja 10.  
 wł. ADAM KILJANOWICZ.

Restauracja i handel delikatesów  
**WŁADYSŁAWA KOZŁOWSKIEGO**  
 przy ul. Grodeckiej 1. 85 obok Dworca kolejowego. Lokal obszerny, kuchnia domowa i bardzo smaczna. W lokalu zawsze świeży i znany ze swej dobroci pilzner. Koncert kapeli salonowej codziennie od 8 wiecz. do 1 w nocy.

**HOTEL WARSZAWSKI** i restauracja, plac Bernardyński 1. 5.  
 Hotel gruntownie odnowiony pokoje duże, widne, światło elektryczne od 1.60 na dobę. Restauracja na dole, potrawy świeże i smaczne, przy hotelu utrzymuje się zajazd, obok stacja kolei elektrycznej.

POKÓJ DO ŚNIADAŃ  
**Schapiro Rynek 1. 26.**  
 Smaczne i najzdrowsze przekąski zimne i gorące. Doskonałe piwo i inne doborowe trunki.

RESTAURACJA I POKÓJ DO ŚNIADAŃ  
 Grodecka 24  
 wł. **Leon Puffi**  
 dom Katolicki i Gmach Teatru Nowego w pobliżu kolei (1 sekcyja tramwajowa). Restauracja urządzone z komfortem. Codziennie koncert kapeli salonowej, kuchnia doborowa, ceny nader niskie. Lokal otwarty do 1 w nocy.

**Restauracya N. Toepfera**  
 przy ulicy Trybunalskiej. — Najtańsza i najzdrowsza kuchnia. — Rendez-vous dla przyjezdnych. — Wyborne piwo i przednie wina.

**PENSYONAT POLONIA** przy ul. Bourlarda 3 przyjmuje na mieszkanie wraz z całym utrzymaniem przyjezdnych i miejsc. Wydaje obiady w osobno urządzonej sali jadalnej i do menażek. Urządzenie wygodne i wykwintne, światło elektryczne, gaz, łazienki. Stacja tramwajowa na miejscu. Tel. 2089/VIII. Ceny umiarkowane.

**PENSION EXQUISITE** Lwów, Sykstuska 23. Tel. 784.  
 poleca pokoje eleganckie i skromniejsze na dnie, tygodnie i dłuższy czas pobytu, z utrzymaniem całym, częściowym lub bez. — Łazienka, światło elektryczne, kuchnia wzorowa, ceny przystępne. Dla dochodzących obiady w abonamencie.

**RESTAURACJA AMERYKAŃSKA**  
 pierwszorządny zakład przy ul. 3 Maja 1. 11 pod zarządem **JAKOBA KLARFELDA**. Lokal wzorowo urządzone, wysoki i higieniczny, jadło smaczne, trunki z pierwszorządnych firm, pieczywo „a discretion“. Usługa prędka i grzeczna. Lokal otwarty do 1-ej w nocy.

**NA ŚNIADANIA**, obiady i kolacje poleca się lokal bardzo przystępny  
**WŁADYSŁAWA KUCHARSKIEGO**  
 Lwów, Czarnieckiego 1. 2.

**AKADEMICKA 6**, róg Chorążczyzny. Wytworzony na sposób  
**BARÓW WARSZAWSKICH**  
 — — — — — znakomite kanapki, smaczne potrawy. — — — — —

**Hotel i Kawiarnia City** (Karola Ludwika 11)  
 Kawiarnia urządzone z wielkim komfortem. Koncert muzyki wojskowej, wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

**DROHOBYCZ.****PRZEMYŚL.****KRAKÓW.**

**Hotel Boulevard i Hotel Dependance** □ □  
 położony w najpiękniejszej dzielnicy miasta, restauracja i kawiarnia w miejscu, codziennie koncert, poleca się.  
 I. SCHECHTER.

**Hotel Europejski** i restauracja w pobliżu dworca kolejowego, pokoje z komfortem urządzone od 3 do 6 koron.  
 ::: Najtańsza i najzdrowsza kuchnia :::

**RESTAURACJA STAREGO TEATRU**  
 Kuchnia doborowa pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza z Warszawy. — Piwo pilzneńskie. — Cztery gabinety artystycznie urządzone.  
 Antoni Kwiatkowski i Rudolf Streit.

**Munka**  
**ydło**  
 wydelikaca  
 skórę!

**Parcele budowlane**

pod kamienice lub pod wille, w najpiękniejszej i najzdrowszej części miasta, przy ul. Kadeckiej, na obszarze między tą ulicą a Wulecką, blisko śródmieścia położone pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość w kanc. adw. dr. Ad. Kohanego we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 31. 1216

**Plantacol** wypróbowany specyfik przeciw katarom dróg oddechowych, jakoteż wszelkim katarom dróg oddechowych. Stosowny dla dzieci z powodu braku wszelkich trujących narkotyków.

**Plantacol** z kodeiną dla dorosłych przeciw uporczywemu kaszlowi z jakiegokolwiek powodu, szczególnie zaś dla chorych piersiowo. **Cena 2 K.**

Wyrób i główny skład wysyłkowy  
**Apteka pod „Hygiea“** Emila Jezierskiego  
 dzierżawca B. SCHEINBACH  
 Lwów, ulica Grodecka 1. 30.  
 Telefon 1181, 1319

**Restauracya Hotelu pod Różą**

w Krakowie, ul. Floryańska 1. 14.

pozostaje obecnie pod kierownictwem rutynowanego fachowca  
**Władysława Bogackiego**  
 zarządcy Hotelu pod Różą

i poleca znakomitą kuchnię domową, doborowe napoje, piwo okocimskie, pilzneńskie i żywieckie. WCHÓD DO BUFETU OD UL. SW. TOMASZA. — CENY UMIARKOWANE. — Przyjmuje zamówienia na zabawy towarzyskie i wesela. WĘDLINY WŁASNEGO WYROBU. 632

**KOMINY FABRYCZNE**

buduje 876

inżynier **ROMAN Z. CIESIELSKI**

Warszawa ul. Mokotowska 54. — Kraków ul. Batorego 26.

**Teatr różności Variété Bristol**  
 SENSACYJNY PROGRAM.  
 Występy pierwszorządnych artystów. Codziennie 2 komedye.  
 Początek o godz. 8 wieczór. 1540

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY.  
 Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.  
 Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 19.